Kurier Białostocki

Cena 10 gr.

REDAKCJA: BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.
Za wydawnictwo odpowiedzialny red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

Rok I — 1939 Sierpień 25 Piątek Ludwika — Nr. 233

Biblioteka Narodowa Warszawa

Czy Sowiety liczą NA REWOLUCJĘ W NIEMCZECH?

Moskwa rozbiła front antykominternowski

Okrzyczany pakt jest porażką Rzeszy

WARSZAWA, 24. 8. — W kołach politycznych zastanawiają się:

Ostatecznie można zrozumieć, dlaczego Niemcy zabiegają o zawarcie paktu z Sowietami. Dla nich pakt ten miał być nowym atutem w wojnie nerwów. Ale jakim wyrachowaniem kierują się Sowiety?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, śmiało można odrzucić obawy Moskwy przed agresją niemiecką. Prawda, że Rzesza snuła do niedawna jeszcze plany „krucjaty" przeciw Sowietom. Plany te rozbiły się jednak m. i. o stanowisko Polski. Nie można się też ich wznowienia. A gdyby nawet kiedyś do tego dojść miało, to nie ma złudzeń na Kremlu, że pakt z Niemcami podzieliłby wówczas los wielu innych „strzępków papieru".

Może więc Sowiety chcą perspektywą układu z Niemcami podbić swą cenę w rozmowach z Anglią i Francją?

Fakt kontynuowania rokowań z przedstawicielami tych krajów wskazywałby na to. Z drugiej jednak strony trudno nie uznać, że ostatnia volta Sowietów wcale nie podniosła ich waloru, jako sojusznika, za którego względy warto płacić wysoką cenę.

A może Sowiety działają na szkodę „frontu pokoju" i z tego względu dają Niemcom do ręki nowy atut w wojnie nerwów?

Nikt nie ma złudzeń co do uczuć, jakie żywią Sowiety wobec państw kapitalistycznych, choćby najbardziej demokratycznych. Przyczynianie się do zwycięstwa Niemiec nad tymi krajami nie leży jednak na pewno w interesie Sowietów. Jest to napozór paradoks, ale Sowiety mogą tak długo zażywać względnego spokoju na swej zachodniej granicy, dopóki

istnieje silna Polska.

Osłabienie Polski — to postawienie Rosji oko w oko z zaborczym imperializmem germańskim.

A więc może Sowiety działają na szkodę Niemiec; może pakt o nieagresji jest pewnego rodzaju wallenrodyzmem — koniem trojańskim, wprowadzonym do obozu przeciwnika?

Za taką hipotezą przemawiałby fakt, że sama wiadomość o pakcie nieagresji już odgrywa rolę konia trojańskiego w stosunku do bloku antykominternowskiego. Antykominternistyczna nić łącząca Berlin, Rzym, Tokio, Budapeszt i Madryt trzeszczy bardzo silnie. Dla Moskwy szczególnie duże znaczenie ma tu przytym nić, łącząca Berlin z Tokio. Gdy ta pęknie — Sowiety znajdą się sam na sam z Japonią, tj. z jedynym państwem, które realnie zagraża ich granicom.

A może Sowietom zależy na przyśpieszeniu wojny europejskiej, z tym, że oni będą „tym trzecim", neutralnym, który na zamęcie skorzysta w sensie nie tylko ekonomicznym, ale i ideologicznym, przez siew na gruzach wojennych ziarn rewolucji światowej?

Tego rodzaju gra byłaby oparta na takim, nie pozbawionym słuszności, wyrachowaniu: psychika niemiecka staje się coraz podatniejszą glebą dla komunistycznego posiewu, według Moskwy wystarczy niewielka burza, a posiew wypuści pędy: jeżeli adopingujemy Hitlera kartą moskiewską, to gotów burzę wywołać.

Górą będzie raczej partner sowiecki. Nie dlatego abyśmy nie doceniali zręczności Hitlera. „Kwalifikacje" obu partnerów są wysokie. Jednak Berlin jest w gorszej kondycji nerwowej i musi się śpieszyć, a Moskwa — tę stać na to, aby poczekać.

Pozatem, pierwsze reakcje opinii światowej na wieść o sowiecko-niemieckiej umowie świadczą o niezmiennej determinacji „frontu pokoju" a o dezorientacji, czy wręcz o zaskoczeniu sympatyków „osi". Śledząc te reakcje trudno oprzeć się wrażeniu, że Hitler już się oszukał; już — to znaczy zanim kartę moskiewską zdążył wziąć do ręki.

PAKT SOWIECKO-NIEMIECKI.

WARSZAWA, 24. 8. — Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Podpisany ubiegłej nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami według niemieckiego biura informacyjnego brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki i rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSRR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem sowieckim a Niemcami w kwietniu 1926 r. zawarli następujący układ:

Art. 1. Obie strony kontraktujące zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkiej akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi mocarstwami.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale we wzajemnym kontakcie w celach konsultacji, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, bez względu na rodzaj spraw będących u ich podłoża, obie strony załatwią te spory lub konflikty wyłącznie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów a w razie konieczności przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na 10 lat i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5-ciu lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Pakt został sporządzony w 2 egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Podpisany w imieniu ZSRR przez Mołotowa, w imieniu rządu niemieckiego przez Ribbentropa.

BERLIN, 24. 8. — Z Moskwy donoszą, że min. Ribbentrop opuszcza Moskwę w czwartek o godz. 13-ej, udając się samolotem do Obersalzberg, gdzie złożyć ma kanclerzowi Hitlerowi szczegółowy raport o zawarciu paktu.

CZY NASTĄPI ZWOŁANIE PARLAMENTU WE FRANCJI?

PARYŻ, 24. 8. — Leader socjalistów francuskich Leon Blum wystąpił z wnioskiem zwołania specjalnej sesji parlamentu.

ESY - FLORESY KREMLIŃSKICH NARAD.

LONDYN, 24. 8. — Londyńska radiostacja dała kilka ciekawych oświetleń i komentarzy do moskiewsko-berlińskich rozmów.

Podając głosy prasy francuskiej, dotyczące zawarcia paktu o nieagresji niemiecko-sowieckiego, radiostacja ta zwróciła specjalną uwagę na stwierdzenia, które podkreślają, że Rosja Sowiecka, decydując się na zawarcie paktu, tym samym przystąpiła do paktu antykominternowskiego.

Jednocześnie radiostacja londyńska, omawiając wrażenia, spowodowane wiadomością o mającym być zawartym pakcie o nieagresji między Niemcami a Rosją, podkreśla, że najmniej przejęła się Warszawa. Stanowisko polskie było ogólnie znane. — Polska liczyła zawsze tylko na siebie w pierwszej linii. Często przestrzegała przed zbytnim zbliżeniem się z Sowietami, jako z siłą realną.

Charakterystycznym jest, że audycje wszystkich radiostacyj moskiewskich oraz sowieckich nadających komunikaty i program Kominternu, nadawane w pierwszym dniu po ujawnieniu rozmów niemiecko-sowieckich dotyczących paktu o nieagresji, nie zmieniły wcale tonu.

Zwyczajowo mówiono o faszystowskich Niemczech, o torturach agentów faszystowskich Gestapo, o niemieckich okupantach na Słowaczyźnie, o faszystowskim militaryźmie niemieckim, o zbrodniach popełnianych przez Niemców.

Tak wyglądają esy i floresy dziwacznego rysunku, który wynika z połączenia [illegible] tego krzyża (swastyki) z młotem i sierpem.

Zbrojenia Australii.

LONDYN, 24. 8. — Rząd australijski postanowił utworzyć cywilną rezerwę powietrzną i przystąpić natychmiast do trenowania 3000 pilotów, z których 600 będzie trenowanych jako rezerwa wojskowa.

? RENOMA ?

Dolar 5.30½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.30 i pół, funty szterlingi po 24.83, franki szwajcarskie po 119.75, franki francuskie po 14.06, liry włoskie po 18.30.

Francja gotowa i nie da się zastraszyć

żadnym manewrom Hitlera

PARYŻ, 24. 8. — Najnowszy manewr dyplomacji Trzeciej Rzeszy wywołał w tutejszych kołach miarodajnych zrozumiałą sensację. Nie był on jednak całkowicie niespodziewany, toteż nie pociągnął żadnego odchylenia w ich zasadniczym stanowisku.

„Polityka zagraniczna Francji — powiadają w tutejszych kołach miarodajnych — pozostaje bez zmian. Przyglądamy się z zimną krwią rozwojowi moskiewskiego manewru dyplomacji niemieckiej. Nie wiemy jeszcze jakie będą dalsze etapy tego manewru. W każdym razie jedno jest pewne, w razie potrzeby zarówno Francja, jak W. Brytania wykonają całkowicie i natychmiast swoje zobowiązania wobec Polski. Francja miała wczoraj pod bronią milion ludzi, jutro ta liczba zwiększy się o dalsze pół miliona. Jesteśmy świadomi powagi chwili. W Berlinie popełniono by ogromny błąd, myśląc, że pozwolimy na nową Sadowę, która niechybnie spowodowałaby nowy Sedan".

Zapewnienia ze źródeł sowieckich, że pakt o nieagresji z Niemcami nie wyklucza ewentualności zawarcia paktu gwarancyjnego brytyjsko-francusko-sowieckiego, są tu traktowane ostrożnie. Bada się na drodze dyplomatycznej, w jakim stopniu zapewnienia te odpowiadają rzeczywistości.

Prasa tutejsza zgodnie stwierdza, że pakt niemiecko-sowiecki w niczym nie zmieni stanowiska Francji.

Komunistyczna „Humanité" i komunizujący „Ce Soir" ogłaszają artykuły, wykazujące, że pakt sowiecko-niemiecki jest triumfem Stalina nad Hitlerem. Stalin zmusił mianowicie Hitlera do podarcia paktu antykominternowskiego oraz do przekreślenia całych rozdziałów z „Mein Kampf" i wielu norymberskich antysowieckich oracyj.

ANGLIA O SYTUACJI.

LONDYN, 24. 8. — Wyrażane jest tu przekonanie, że Sowiety nie dadzą się wziąć na lep intryg niemieckich. Przewidywane są w związku z tym bardzo przykre dla Trzeciej Rzeszy niespodzianki. Ale niezależnie od tego, jak się skończy rozgrywka pomiędzy Berlinem a Moskwą, układ sił w Europie jak twierdzą tutaj nie uległ żadnej poważniejszej zmianie. Prowadząc wojnę Niemcy będą mieli przeciw sobie potężną koalicję, posiadającą wszystkie szanse zwycięstwa, nawet bez Rosji. Koła angielskie są zdania, że neutralna Rosja w żadnym wypadku nie będzie popierać Rzeszy, natomiast może ona odegrać rolę pomocniczą dla państw pokojowych.

Nawet Włosi zaczynają się oburzać

na bezprzykładne uroszczenia niemieckie.

RZYM, 24. 8. — Uroszczenia niemieckie w stosunku do Polski, które już nie ograniczają się do Gdańska, ale idą w kierunku zaboru Pomorza i G. Śląska, wywołały zniecierpliwienie i reakcję nawet w prasie włoskiej podległej — jak wiadomo — ścisłej kontroli ministerstwa prasy i propagandy. I tam już zaczynają sobie zdawać sprawę, do czego może doprowadzić wilczy apetyt Nazich.

Ostatnia mediolańska „Italia" piórem naczelnego redaktora porusza kwestię Gdańska („Danzica e Polonia"). Autor podkreśla z widocznym oburzeniem, że już nie wystarcza Gdańsk ale mówi się o G. Śląsku, o Pomorzu, a nawet wysuwa się złowieszczego upiora ponownego rozbioru Polski. Polska — stwierdza „Italia" — nie powstała do życia niepodległego dzięki Traktatowi Wersalskiemu lub zabiegom dyplomatycznym, ale dzięki przede wszystkim zbrojnym wysiłkom i walce o wolność swych najlepszych synów, którym pomagała i błogosławiła Opatrzność. Należy pamiętać, że Polska jest krajem katolickim, o kulturze łacińskiej i włoskiej cywilizacji europejskiej, przedmurzem przeciwko hordom azjatyckim. Ma ona swoje szczytne posłannictwo, które wychodzi daleko poza interesy przemijające. Dlatego cały świat katolicki — kończy „Italia" — po przezwyciężeniu środkami pokojowymi obecnego kryzysu, zawsze będzie witał z radością Polskę, wolną i suwerenną, stojącą na straży granic wschodnich, jako bastion Chrystusowy i cywilizacji.

Łódź na pierwszym miejscu

w zbiórce na ścigacz morski

im. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego

Łódź, 24. 8. —

Zaledwie pół roku minęło od czasu, kiedy pod koniec listopada ub. roku odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Pana Wojewody Henryka Józewskiego obywatelskie zebranie organizacyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele całego społeczeństwa województwa łódzkiego. Powołano Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Morskiej, który zorganizował zbieranie funduszu dla ufundowania ścigacza dla Marynarki Polskiej.

Wybrany Komitet Wykonawczy z Gen. Thommée na czele rozpoczął natychmiast intensywną pracę w terenie. Powołano komitety: grodzki, powiatowe, oddziałowe i świetlicowe, które przystąpiły do pracy propagandowej i zbiórkowej.

Spotkano się z powszechną ofiarnością społeczeństwa. Ofiarność ta sprawiła, że w szlachetnym wyścigu zbiórki województwo łódzkie ze swoją metropolią — Łodzią na czele stanęło na pierwszym miejscu wśród innych województw Rzeczypospolitej.

Rezultat zbiórki przedstawia się następująco:

— do dnia 21.8. 1939 r. zebrano:

w gotówce i w deklaracjach 1.1[illegible]

w papierach wartościowych — [illegible]

Razem — 1.2[illegible]

Tym samym osiągnięto cel zasadniczy. Dnia 23.8. 1939 r. zebrana suma już została wpłacona odnośnym władzom.

Społeczeństwo województwa łódzkiego dało dowód swojej żarliwości i gotowości do wszelkich ofiar w obronie naszej ojczyzny i niepodległości.

Podając powyższe wyniki do wiadomości, Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego stwierdza z wielką radością, że dzięki wydatnemu zrozumieniu konieczności dozbrojenia Polski na morzu, szlachetny wyścig ofiarności społeczeństwa województwa osiągnął w Polsce pierwsze miejsce, mimo że równolegle i równocześnie z akcją zbiórkową na ścigacz szła akcja zbiórkowa na FON.

Dziś społeczeństwo łódzkie patrzy z dumą na rezultaty swojej ofiarności i gotowości do ofiar na potrzeby Państwa.

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zbiórki na Ścigacz Morski im. E. Kwiatkowskiego

Gen. Bryg. Wiktor Thommée
Dowódca O. K. IV

Narada na Zamku.

WARSZAWA, 24. 8 (PAT) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa rady ministrów generała Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

Wołanie o pokój między narodami

Król Leopold belgijski odczytał orędzie

w imieniu siedmiu państw „grupy Oslo"

BRUKSELA 24.8. PAT. Po zakończeniu obrad przedstawicieli 7 państw „grupy Oslo" wydany został komunikat, w którym potwierdzona została zdecydowana wola wszystkich 7 państw zachowania neutralności i obrony swej niezależności. Dyskusja jaka toczyła się w czasie obrad potwierdziła chęć podtrzymania ścisłych kontaktów między sobą dla ochrony swych wspólnych interesów.

DEKLARACJA KRÓLA.

BRUKSELA 24.8. PAT. Wczoraj przed obiadem wydanym na cześć ministrów spraw zagranicznych grupy państw „Oslo" król Leopold odczytał deklarację, zawierającą apel na rzecz pokoju.

Deklaracja ta była niejako zakończeniem konferencji brukselskiej. Transmitowały ją radiostacje belgijskie.

W deklaracji tej król oświadczył m. in.:

Świat żyje w okresie takiego naprężenia, że wszelka normalna współpraca pomiędzy państwami jest niemal że niemożliwa. Wielkie mocarstwa podejmują środki równające się mobilizacji ich sił zbrojnych. Czyż małe mocarstwa nie mają powodów do obawy, iż padną ofiarami ewentualnego konfliktu, do którego będą wciągnięte, broniąc się swą polityką niezależności i zdecydowaną wolą zachowania neutralności? Czyż nie są one wystawione na możliwość stania się objektem układów, zawieranych poza nimi? Równolegle do zagrożenia pokoju grozi ruina gospodarcza. Podejrzliwość i brak zaufania panują wszędzie. Przed naszymi oczami tworzą się obozy, tworzą się armie, szykując się do wojny.

Nie ma narodu, który pragnąłby swe dzieci wysyłać na śmierć dla odbierania innym narodom praw do egzystencji, których domaga się dla samego siebie. Prawa do życia powinny opierać się na solidnych podstawach. Pokój, którego pragniemy jest pokojem respektującym prawa wszystkich narodów. Pokój trwały nie może być oparty na sile, [illegible] na podstawach [illegible] dla dyktatu, [illegible] podbój i gwałt.

Dlatego też w imieniu króla Danii, prezydenta Republiki Finlandii, wielkiej księżnej Luksemburga, króla Norwegii, królowej Holandii, króla Szwecji i w imieniu własnym działając w porozumieniu z naszymi rządami wyrażamy nadzieję, że inni mężowie państw przyłączą swój głos do naszego w tej trosce o pokój i bezpieczeństwo swych narodów.

Król Leopold zakończył swą deklarację wyrażeniem nadziei, że katastrofa grożąca ludzkości może być uniknięta.

ODPOWIEDŹ HITLERA

na list premiera Chamberlaina

BERLIN, 24.8 (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: kanclerz Hitler, stosując się do życzeń rządu brytyjskiego przyjął wczoraj w swej willi Berghof pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego sir N. Hendersona. Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu. Kanclerz nie pozostawił ambasadorowi brytyjskiemu żadnych wątpliwości, że zobowiązania udzielone przez rząd brytyjski nie mogą spowodować Rzeszy do rezygnacji z występowania w sprawie swoich narodowych życiowo ważnych interesów.

RZYM, 24.8 (PAT) — Ambasador Francji w Rzymie odwiedził wczoraj po południu ministra Ciano. Jak słychać, w czasie rozmowy, ambasador francuski przedstawił ministrowi włoskiemu stanowisko swego rządu wobec zagadnień europejskich.

WASZYNGTON, 24.8 (PAT) — Ambasador brytyjski odbył wczoraj konferencję z zastępcą sekretarza stanu Summer Welles'em. Obaj mężowie stanu odmówili dziennikarzom informacji na temat odbytych rozmów.

NOWY YORK, 24.8 (PAT) — Sekretarz stanu Hull, wobec zmiany sytuacji europejskiej, przerwał urlop wypoczynkowy w Zachodniej Wirginii i odjechał do Waszyngtonu.

W Anglii

LONDYN W POGOTOWIU PRZECIWLOTNICZYM.

LONDYN, 24.8 (ATE) Ministerstwo Obrony Cywilnej ogłosiło rozporządzenie o zaciemnianiu Londynu. Światła reklamowe zostały już pogaszone a reszta świateł może być w każdej chwili zgaszona przez elektrownię.

LONDYN, 24.8 (PAT) — Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom lokalnym przedsięwzięcie kroków celem zorganizowania jednoczesnego gaszenia świateł na drogach publicznych w razie alarmu lotniczego. System alarmowy pokładany ma być ściśle kontrolowany tak, by funkcjonował niezawodnie.

KRÓL JERZY WRACA.

LONDYN, 24.8 (PAT) — Urzędowo ogłoszono, że król Jerzy wobec zwołania parlamentu opuścił wczoraj wieczorem zamek w Szkocji, gdzie spędza wakacje letnie i powraca do Londynu.

CHURCHILL W LONDYNIE.

LONDYN, 24.8 (PAT) — Na lotnisko w Croydon przybył samolotem Winston Churchill, który bawił ostatnio we Francji.

GIBRALTAR W POGOTOWIU.

GIBRALTAR, 24.8 (PAT) — Od wczoraj stan pogotowia wojennego w Gibraltarze jest zupełnie widoczny. W garnizonie brytyjskim panuje ożywienie. Wszystkie przepustki i urlopy w oddziałach wojskowych zostały zniesione. Stanowiska ciężkiej artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej na skalnych szczytach w pobliżu twierdzy zostały obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono. Wejście do portu od strony północnej zostało zamknięte. Komisja obrony Gibraltaru odbyła narady. Oczekiwane jest przybycie nowych okrętów wojennych.

ZAKAZ WYWOZU [illegible]

Z ANGLII

LONDYN 24.8 (PAT) [illegible]

LONDYN, 24.8 (PAT) — Dwa zarządzenia, wydane przez Board of Trade zakazują eksportu [illegible] i materiału wojennego. Zakaz eksportu broni obejmuje również samoloty, nawet typów cywilnych, broni i amunicji myśliwskiej, nawet w wypadkach, gdy były już uprzednio wydane zezwolenia. Zezwolenia będą wymagane dla eksportu przekraczających 25 sztuk broni myśliwskiej lub rewolwerów i 500 sztuk amunicji.

NARADY.

PARYŻ 24.8 (ATE) — Premier odbył wczoraj konferencję z ambasadorem R. P. w Paryżu Łukasiewiczem, po czym konferował z generalnym rezydentem w Maroku gen. Nogues oraz przyjął komendanta Federacji Republikańskiej Louis Marin.

LONDYN, 24.8 — (ATE) — Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie hr. Raczyński odwiedził wczoraj w Foreign Office lorda Halifaxa. Konferencja trwała jedną godzinę.

LONDYN, 24.8 (PAT) — Premier Chamberlain odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem amerykańskim Kennedy.

DEKLARACJA LABOUR PARTY.

LONDYN, 24.8 (PAT) — Rada narodowa angielskiej Partii Pracy po swym popołudniowym posiedzeniu ogłosiła deklarację, stwierdzającą, iż partia z naciskiem podkreśla swą zdecydowaną wolę oporu i przeciwstawienia się wszelkim nowym aktom agresji ze strony Rzeszy. Wobec wzrastającego niepokoju w obecnej sytuacji rząd ponownie potwierdziła swą poprzednią rezolucję, stwierdzającą, że W. Brytania bezwzględnie będzie honorować swe zobowiązania obrony zagrożonych interesów Polski.

We Francji

KOMUNIKAT OBRONY NARODOWEJ.

PARYŻ, 24.8 (PAT) — Premier Daladier po zakończeniu konferencji z ambasadorem Polski, przewodniczył zebraniu stałego komitetu obrony narodowej, które odbyło się w gmachu ministerstwa wojny. W obradach wziął udział min. lotnictwa La Chambre, gen. Gamelin, gen. Colson, admirał Darlan i kontroler generalny Jacomet.

POWRÓT PREZYDENTA LEBRUN.

PARYŻ, 24.8 (PAT) — Prezydent Lebrun powrócił z wywczasów do Paryża o godz. 18.35.

POD BROŃ!

PARYŻ, 24.8 (PAT) — Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: ze względu na sytuację europejską, rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w ostatnich godzinach powołano pod broń we Francji około 700 tysięcy rezerwistów.

FRANCUZI OPUSZCZAJĄ RZESZĘ.

BERLIN, 24.8 (ATE) — Ambasador Francji w Berlinie Coulondre zwrócił się do obywateli francuskich, zamieszkałych w Rzeszy Niemieckiej, aby opuścili teren Niemiec do dzisiejszego dnia wieczorem.

BOMBOWIEC NIEMIECKI NAD BOGUMINEM.

BOGUMIN, 24.8 (PAT) — Wczoraj o godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy 3-motorowy, który szybował nad Boguminem miastem i Boguminem Nowym. Zaalarmowano władze wojskowe i niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił niemieckiego bombowca do cofnięcia się znad terytorium Polski. Podobne naruszenie granicy przez bombowce niemieckie miało miejsce wczoraj w godzinach przedwieczornych.

POSIEDZENIE RZĄDU R. P.

WARSZAWA, 24.8 (PAT) — Dnia 23 b. m. o godz. 22 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie gabinetu.

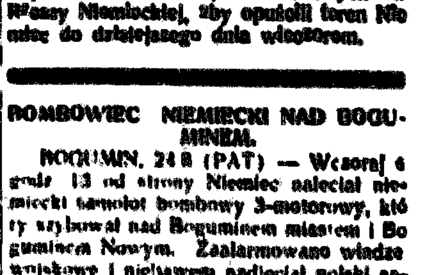

Gehenna Polaków w Niemczech

Nikt tam nie jest już pewien życia ni mienia

w obliczu podjudzanych do wystąpień tłumów

BERLIN, 24.8 (PAT) — Nauczyciele w szkołach polskich na terenie Rzeszy ks. Nawrot, prefekt gimnazjum polskiego w Bytomiu i nauczyciel Smoczyński ze Sławięcic otrzymali nakaz wydalenia z granic Rzeszy z terminem 24 względnie 48 godzin. Są to nowe ciosy zmierzające do całkowitego rozbicia szkolnictwa polskiego na terenie Rzeszy. W dniu szeregu nazwisk nauczycieli polskich wydalonych ostatnio z Rzeszy figurują nazwiska pp.: Jujki, Łęgowskiego, Firmantowicza, Michałowskiego, Gromadzkiego oraz Sikory z Jondorf, gdzie po kilkakrotnych napadach w czerwcu i lipcu b. r. na domy Polaków i wreszcie po powszechnym pogromie ludności polskiej dnia 20 lipca, zlikwidowano szkołę polską, pozbawiając ją nauczyciela Sikory. Cała ta akcja zmierza do ostatecznego uniemożliwienia ludności polskiej w Niemczech swobodnego uczenia swej dziatwy polskiego języka ojczystego. Los szkolnictwa polskiego w Niemczech przedstawia się obecnie coraz bardziej katastrofalnie, bo po zlikwidowaniu już przed rokiem wydziału polskiego przy akademii pedagogicznej w Bytomiu żaden Polak nie może obecnie uzyskać w Niemczech kwalifikacji na nauczyciela, obywatele zaś polscy uczący na zasadzie wzajemności w polskim szkolnictwie w Niemczech są wydalani.

BERLIN, 24.8 (PAT) — Pod wpływem podjudzającej antypolskiej propagandy prowadzonej przez prasę niemiecką wychodźtwo polskie w Saksonii przechodzi obecnie prawdziwą gehennę. Ze wszystkich skupisk emigracyjnych nadchodzą coraz liczniejsze doniesienia o ustawicznym i brutalnym prześladowaniu Polaków. Najordynarniejsze przezwiska i ciągłe groźby policji i katowania, a nawet grożenie zabójstwem są zjawiskiem codziennym. Wielu robotników wobec rozbestwienia sąsiadów Niemców wieczorem w ogóle nie może opuszczać domu. Od aktów terroru nie są wolne nawet dzieci.

BERLIN 24.8. Dochodzą wiadomości z Prus Wschodnich o aresztowaniu w Sztumie i okolicach około 40 Polaków. M. in. aresztowano Osińskiego, prezesa okręgu Związku Polaków właściciela większego gospodarstwa. Jak wiadomo, Osiński przed paru dniami dostał nakaz wysiedlenia. Aresztowania odbyły się przy akompaniamencie dzikich okrzyków członków „Bund Deutschen Osten" którzy podburzeni przez ostatnie fałszywe doniesienia prasy niemieckiej, wykrzykiwali: „To za torturowanie naszych braci w Polsce".

BERLIN 24.8. PAT. Fala wydaleń Polaków z Rzeszy ogarnęła ostatnio również Saksonię i Turyngię. Liczni robotnicy Polacy, którzy nieraz po 20-tu i więcej latach pracowali w niemieckich zakładach przemysłowych otrzymali obecnie nakazy opuszczenia granic Rzeszy. Spośród wybitniejszych członków kolonii polskiej wydalono prezesa okręgowego Polskiego Zjednoczenia Pracy w Lipsku Jana Posadę, przebywającego w Niemczech od lat przeszło 30-tu prezesa filii drezdeńskiej Marcelego Hagi.

Zwolnienia z pracy przybrały charakter masowy. Robotnicy polscy drżą o życie.

WIEDEŃ 24.8. PAT. Propaganda niemiecka operująca zmyślonymi faktami t. zw. terroru polskiego przeciw Niemcom w Polsce, skompromitowała się obecnie sfałszowaniem fotografii z Polski, co wywołało wielką sensację w tutejszym zagranicznym świecie politycznym, a także i zwróci to uwagę ludności.

„Neueste Wiener Nachrichten" zamieściły fotografię jednej z grup rzekomych uchodźców niemieckich z Polski przyjętych tymi dniami troskliwie przez Rzeszę. Na fotografii tej widnieje grupa jakichś uchodźców, ubranych w futra i zimowe ubrania, zaś krajobraz posiada charakter późnej jesieni, gdyż żadne z drzew nie posiada ani jednego listka. To curiosum propagandy niemieckiej wywołało ogólną wesołość.

Gdańsk znów prowokuje!

Rekwirowanie budynków szkół polskich

Rewizje na dworcach kolejowych

GDAŃSK, 24.8 (PAT) — Senat gdański wydał zarządzenie, na mocy którego od zaraz wszystkie spółdzielnie polskie na terenie wolnego miasta podlegają gdańskiemu związkowi rewizyjnemu. Dotychczas rewizje w spółdzielniach polskich dokonywali rewidenci sądowi zatwierdzani przez senat gdański.

GDAŃSK, 24.8 (PAT) — Gdańska policja polityczna zaaresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja przeprowadziła liczne aresztowania wśród Polonii gdańskiej.

GDAŃSK, 24.8 (PAT) — Dziś w godzinach rannych gdańska policja graniczna po raz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Oliwie dokonała rewizyj paszportowych oraz rewizyj zawartości teczek, walizek itp. wśród podróżnych. Dokonywano tego na terenach kolejowych, gdzie, jak wiadomo, uprawnienia policyjne posiada jedynie policja kolejowa. W jednym wypadku na zapytanie przez urzędującego na stacji w Oliwie urzędnika kolejowego jakim prawem policja graniczna przeprowadza na terenie objektów kolejowych rewizje, jeden z policjantów wskazał na rewolwer i oświadczył, że to mu daje prawo do wszystkiego. Zrewidowano również stację w Oliwie i jedną z biur stacyjnych. Gospodarka gdańskiej policji granicznej wpłynęła hamująco na normalny ruch kolejowy i pracę kolejarzy na podmiejskich stacjach gdańskich.

GDAŃSK, 24.8 (PAT) — Szkoła polskiej macierzy szkolnej w miejscowości Piekło na terenie Wolnego Miasta oraz szkoła senacka z polskim językiem wykładowym w Oruni pod Gdańskiem zostały zarekwirowane przez Gdańską Heimwehrę. W gmachu szkoły w Piekle zostawiono dla użytku szkoły oraz zamieszkałych tam polskich inspektorów celnych tylko trzy pokoje na pierwszym piętrze.

O zwołanie kongresu amerykańskiego

w obliczu niebezpiecznej sytuacji

NOWY YORK, 24.8 (PAT) — Jak donosi prasa, liczna grupa senatorów zamierza zwrócić się do Prezydenta Roosevelta, aby ze względu na międzynarodową sytuację polityczną zwołał obie izby kongresu na sesję nadzwyczajną.

W związku z tym w kołach, zbliżonych do Białego Domu, oświadcza się, że Prezydent po ewentualnym zebraniu się kongresu nie powezmie żadnej inicjatywy przed uchwaleniem przez senat rewizji ustawy o neutralności.

Tajemnicza proklamacja do Czechów

Protegowani od 16–25 lat — zapędzeni przymusowo

do niemieckiej służby pracy

PRAGA, 24.8 (PAT) — Biuro prasowe opublikowało wczoraj wieczorem proklamację rządu czeskiego do społeczeństwa czeskiego. Proklamacja na wstępie podkreśla, że naród czeski złączony wspólnym losem z Rzeszą Niemiecką przeżywa okres burzliwych wydarzeń, wobec których każda jednostka musi zachować bezwzględną karność. Wszystkie warstwy społeczne — mówi proklamacja — muszą sobie uświadomić fakt, że w chwili obecnej każdy musi bezwzględnie spełniać swój obowiązek. Społeczeństwu musi sobie uświadomić, że wszelkie niedbalstwo, obojętność, czy też niezrozumienie swoich obowiązków jest zdradą interesów Czech i Moraw, a tym samym zdradą interesów Rzeszy, której częścią składową jest protektorat. Proklamacja dodaje, że wszystkie urzędy i instytucje oraz zakłady otrzymały już odpowiednie instrukcje. W końcu proklamacja wzywa całe społeczeństwo do sumiennego spełniania obowiązków i ostrzega przed wszelkimi nierozsądnymi czynami.

Proklamacja ta zaskoczyła wszystkich ze względu na nie podanie jej celu, jak też ze względu na zawarte w niej niedomówione groźby.

PRAGA, 24.8 (PAT) — W dzienniku ustaw i rozporządzeń ukazał się dekret wprowadzający powszechny obowiązek służby pracy dla Czechów. W myśl tego dekretu obowiązkowi służby pracy podlegają wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 25 lat życia na okres 1 roku. O ile okoliczności tego będą wymagały, okres ten może być przedłużony na jeden rok. Z chwilą zaciągu do obowiązku pracy gaśnie automatycznie dotychczasowy umowny stosunek pracy. Jedynie w wypadkach szczególnej wagi, udzielone może być odroczenie wykonania obowiązku pracy. Wszelkie działania przeciwko przepisom o spełnianym obowiązku pracy podlegać będzie karze więzienia do 6 tygodni lub grzywnie do 20 tys. koron. Dekret ten wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie opublikowany został dekret w sprawie utworzenia urzędów pracy do kompetencji których należeć będą agendy zlikwidowanych urzędów pośrednictwa pracy. Nowe urzędy pracy podlegać będą ministerstwu opieki społecznej.

Z ostatniej chwili

Przemówienie Chamberlaina w Izbie Gmin

Anglia dotrzyma wobec Polski zobowiązań

LONDYN 24.8. Dziś około godz. 3-ej popołudniu odbyło się posiedzenie Izby Gmin, na którym premier Chamberlain wygłosił przemówienie na temat sytuacji politycznej.

Omówiwszy jeszcze raz stanowisko Anglii wobec zakusów niemieckich w stosunku do Polski, oraz sprawę celników polskich w Gdańsku, premier zaznaczył z naciskiem, że Anglia dotrzyma powziętych zobowiązań wobec Polski i innych przyjaciół.

Z początkiem bieżącego tygodnia armia niemiecka, która jest w pełnym pogotowiu wojennym, zaczęła się gromadzić koło granic Polski. Jasnym się stało, że Europa znajduje się wobec widma wojny. Anglia delegowała ambasadora Hendersona do Hitlera, który oświadczył, że dla pokoju Europy nie będzie rezygnować z praw życiowych Niemiec na Wschodzie. W tych warunkach konflikt zdaje się być w punkcie kulminacyjnym.

Mówiąc o pakcie rosyjsko-niemieckim premier Chamberlain wskazał na nielojalność partnera sowieckiego, który do ostatniej chwili utrzymywał konszachty z Niemcami w tajemnicy. Podpisanie tego paktu zostało przyjęte w Berlinie z cynizmem.

W zakończeniu prem. Chamberlain oświadczył, że jeżeli dojdzie do rozprawy, to Anglia rzuci wszystkie siły wraz dominiami, walcząc nie o to czy inne miasto, ale o moralność w stosunkach międzynarodowych.

Stanowcze ostrzeżenie lorda Halifaxa

LONDYN 24. VII. Następnie w Izbie Lordów przemówił minister spraw zagranicznych lord Halifax. Zaznaczył on, że między Polską, Francją i Anglią istnieje pełne porozumienie, tak że nie mają one między sobą żadnych tajemnic. Anglia i Francja wie o prowokacjach niemieckich na granicy Polski. Na drugie Monachium Anglia nie pójdzie. Lord Halifax wierzy jednak, że po apelach Ojca Świętego, prezydenta Roosswelta i króla belgijskiego Leopolda można będzie konflikt zażegnać na drodze pokojowej.

Prowokacja niemiecka

Foerster zwierzchnikiem Gdańska

GDANSK 24-VIII. Dziś na mocy ustawy o ochronie państwa ogłoszono dekret mianujący gauleitera Foerstera zwierzchnikiem wolnego miasta Gdańska.

Jest to zarządzenie bezprawne, którego Polska nie uzna.

Dwieście budynków poszło z dymem

Olbrzymi pożar w gminie zelwiańskiej

Wczoraj około godz. 13.45 we wsi Borodnicze gm. Zelwa pow. wołkowyskiego, w zabudowaniach miejscowego sołtysa wybuchł groźny pożar, który strawił 61 zagród wiejskich, składających się z przeszło 200 budynków, w tym 59 stodół z tegorocznymi zbiorami zboża i siana 14 świń oraz różne ruchomości.

Ogólne straty wynoszą 250 tysięcy zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

W akcji ratunkowej brało udział kilka oddziałów okolicznych straży ogniowych, oraz miejscowa ludność. Energiczną akcją ratunkową kierował sprężyście przybyły niezwłocznie na miejsce pożaru kierownik wydziału śledczego w Wołkowysku p. podk. mgr. Sobolewski. Dopiero po 3 godzinach pożar udało się zlokalizować.

Ze względu na silny wiatr, który wyrywał płonącą słomę ze strzech i przerzucał na sąsiednie budynki, akcja ratunkowa była znacznie utrudniona.

Już w kilkanaście minut po wybuchu pożaru cały szereg budynków było w płomieniach. Języki niezwykle wielkich płomieni sięgały kilkanaście metrów. Kłęby dymu widoczne były z odległości około 30 kilometrów. Pogorzelcy zostali rozlokowanie u sąsiadów oraz w okolicznych wsiach.

Zaopiekowały się nimi miejscowe władze oraz społeczeństwo.

Krwawa bójka wiejska

Jeden z uczestników został zabity

We wsi Milewo-Zabielne około godziny 15-ej powstała bójka na noże i sprężyny pomiędzy Stanisławem Sikorskim, lat 15, ze wsi Jeżewo-Nowe, Stanisławem Bujnowskim, lat 18, ze wsi Łopuchowo, Reniszewskim Józefem lat 17, ze wsi Milewo Zabielne i Władysławem Bujnowskim, lat 17, ze wsi Łopuchowo.

W czasie bójki został zabity przez Władysława Bujnowskiego i Józefa Remiszewskiego, Stanisław Sikorski, zaś Stanisław Bujnowski odniósł z ręki zabitego Sikorskiego ciężkie uszkodzenie ciała.

O mistrzostwo pow. wołkowyskiego

w piłce nożnej

W Wołkowysku rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo pow. wołkowyskiego.

Onegdaj na boisku PW. w Wołkowysku odbyły się pierwsze dwa mecze z cyklu tych rozgrywek pomiędzy drużynami: „Strzelec" Wołkowysk — „Makabi" Piaski i „Wysoka" z Podrosi — „Nordyta" Wołkowysk.

Mecze powyższe dały wyniki: pierwszy mecz 11:1 na korzyść „Strzelca"—Wołkowysk i drugi mecz 6:2 na korzyść kl. sport. cementowni „Wysoka" z Podrosi.

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
[illegible] 14, tel. [illegible]

ŻĄDAJCIE TYLKO „RIKSZA" Gum..? JEDWABNE

DZIŚ W KINIE **APOLLO**
W NADPROGRAMIE
Specjalny reportaż (320 m.) z uroczystości krakowskich 25-lecia CZYNU ZBROJNEGO
Polska na szlaku JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
Bieg sztafet z całej Polski.
Przyjazd Naczelnego Wodza.
Wjazd na Błonie.
Msza polowa.
Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza.
Ślubowanie zebranych w Krypcie Srebrnych Dzwonów.
Defilada wszystkich formacji Wojsk Polskich z czasów wojny światowej.

Schrony, rowy przeciwlotnicze, drzwi gazoszczelne
wg planów i przepisów O.P.L.G.
Wodociągi. Kanalizacje. Centralne ogrzewanie.
Instalacja w Ośrodkach Zdrowia i t. p.
wykonuje firma **„PROM" Edward Cylwich**
W BIAŁYMSTOKU
Przedstawiciel mistrz koncesjonowany Karol NIEWIADOMSKI
ul. Łukowska 3.

APOLLO
Ceny od 54 gr.
6.30, 8.20, 10.10
NAJNOWSZY FRANCUSKI FILM Kurta BERNHARDTA
Film sensacyjny o podłożu psychologicznym
WALKA O HONOR
Dzieje ofiary wielkiej wojny, który stracił pamięć i bezwiednie zajął miejsce drugiego
NADPROGRAM Specjalny reportaż (320 m.) z uroczystości krakowskich 25-lecia Polskiego Czynu Zbrojnego p. t. Polska na szlaku JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

„PAN" 6.30—8.20—10
potężny dramat niewyżytych namiętności!
ZAMKNIĘTY ŚWIAT
Cierpienie kobiet, które błądzą dla mężczyzny i przez mężczyznę!
Świat kobiet za kratami! Szary dom kobiet!
Świat matek żon i narzeczonych wyrwanych z życia!
w rolach głównych
ANNE SHIRLEY, SALLY EILERS, LOUIS HAYWARD
Nadprogram — EDGAR I GOLIAT
Przygody człowieka, który na loterii wygrał traktor

NOWOŚCI JESIENNO-ZIMOWE
Na damskie jesionki i płaszcze
Materiały męskie w olbrzymim wyborze
Na mundurki i płaszcze szkolne
Wszelkie materiały jedwabne i bawełniane
FIRANKI, OBRUSY, KAPY i t. p.
Poleca FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
STEFAN JANIK
Białystok, Rynek Kościuszki 8, tel. 94

R. B. STEPHEN

PODWÓJNE OBLICZE

Powieść sensacyjna

38

Otwarto klapę w podłodze i Robert usłyszał jeszcze padające w dół:

[illegible] tam jakoś panu o obrazie!

Klapa zamknęła się z trzaskiem.

Przez długą chwilę Robert zatracił poczucie tego, co się z nim dzieje. Ogłuszony upadkiem z wysokości, ślepy na czarną ciemnicą, leżał bezwładnie nie myśląc i nie czując nic. Po dobrej dopiero chwili wróciła mu przytomność. Poczuł nieznośny ból w [illegible] i nogach [illegible] się [illegible]. Wzrok jego począł się powoli przyzwyczajać do ciemności. I wówczas zobaczył, że znajduje się w jakimś okropnym, zatęchłym lochu. O kilka kroków od niego leżał Tom. Ubranie jego było w łachmanach, ręce i nogi skrępowane, oczy zamknięte, twarz kredowo blada, pod [illegible] i pokrwawiona [illegible] nie zdradzała najmniejszego śladu życia. Robert z trudem przyczołgał się do przyjaciela. Przez głowę przeleciało mu straszliwe przypuszczenie, że Tom nie żyje. Kiedy był już blisko, starał się przyłożyć ucho do jego ciała, aby przekonać się, czy bije mu serce. Ale uniemożliwiały mu to skrępowane ręce i nogi.

— Tomie — wyszeptał do przyjaciela — To ja, odezwij się do mnie, przemów.

Odpowiedział mu pisk szczura, który przeleciał mu pod nogami.

Baron Black nie był tchórzliwym i posiadał dużo siły w walce z przeciwnościami, ale w tej chwili zaczynało go ogarniać poczucie beznadziejności sytuacji. Tysiące straszliwych obrazów przesuwało mu się przed oczami. Co się z nim stanie jutro? Co będzie z Tomem? Czy nie żyje? Czy zostawią ich tu na zawsze w tym straszliwym lochu, czy też wywloką jutro, by dalej się znęcać nad nimi?

Stra[illegible] zmęczenie przeszkadzało brać górę nad strachem i niepokojem. Cięż[illegible] Roberta [illegible] głowa [illegible] się [illegible] wpadł w [illegible] pełną koszmarów i halucynacji [illegible] półsen [illegible] Małe długie godziny [illegible] Blady [illegible] się [illegible] powoli [illegible]

Nagle uchyliły się [illegible] drzwiczki [illegible] ciche wołanie [illegible]

— Jaśnie panie, jaśnie panie, to ja.

Robert drgnął. Podniósł [illegible] gł[illegible] nie mógł [illegible] korki.

— Antek, skąd ty tu?

Chłopak czołgał się na czworakach.

— Ty tu, cicho, — zawołał [illegible] — śpi się jak świnie [illegible] chrapie [illegible] drzwiczki [illegible] zostawiłem [illegible] tylko prędko!

Z[illegible] przeciął więzy [illegible] barona. Uczucie niezmiernej ulgi ogarnęło [illegible] Wyprostował uwolnione ręce. Chłopak [illegible] się do leżącego Toma.

— Nie żyje? — zapytał szeptem.

Robert pochylił się nad przyjacielem.

Oddycha. Pewno tylko zemdlony.

Chłopak przeciął sznury. Ręce Toma bezwładnie opadły wzdłuż ciała. Robert chwycił go na ręce. W mgnieniu oka wdziały [illegible] Chłopak [illegible] latarką barona, ruszał [illegible] naprzód. Za nim postępował Robert, dźwigając ciało Toma [illegible] [illegible] przewieszone przez ramię [illegible] bezwładnie. [illegible] się naprzód [illegible]

[illegible]

[illegible] tylko [illegible]

[illegible]

[illegible] drzwi. Ch[illegible] pan [illegible] [illegible] Za drzwiami [illegible] Skąd było [illegible] w głowie [illegible] Wreszcie zabłysło [illegible]

— [illegible] — zawołał chłopak.

Z[illegible] które chłopiec przy[illegible] było już na dworze. Robert [illegible] poranka [illegible] pokryta trawa.

— Biegnijmy prędko! — zakomenderował chłopak.

Baron [illegible] tylko pozwalał mu ciężar. Do[illegible] do drogi. Z daleka słychać było [illegible] i Robert [illegible] wózek, zaprzężony w [illegible] konia na wózku, zastawionym butelkami z mlekiem, siedziała stara kobieta w chustce na głowie i wyrostek na koźle.

— Dokąd jedziecie? — zapytał baron.

— Do miasta, rozwozimy mleko — odpowiedziała kobieta.

— Podwieźcie nas do miasta. Mamy chorego. Zapłacę dobrze.

Kobieta obejrzała ich podejrzliwie. Namyśliła się chwilę, potem zawołała na wyrostka, by zatrzymał wózek. Baron ze swym ciężarem i chłopak wgramolili się na wózek, który powoli ruszył w stronę miasta.

(d. c. n.)

Adres: Sekretariat Redakcji i Administracja Białystok, ul. Kupiecka 1 tel. 8-16
Redaktor przyjmuje od godz. 18—20-ej. Rękopisów nie zwraca się
Administracja czynna 9—15-ej i 18—20-ej.
Ceny ogłoszeń: za 1 milimetr przez szerokość szpalty: w tekście 80 gr, w reklamach 40 gr. Notatki reklamowe (N) 60 gr. Komunikaty- wyjaśnienia (Kw) 1 zł. Artykuły propagandowe (Ap) zł. Lekarskie i nekrologi 40 gr. Drobne 20 gr. za wyraz. Tabelaryczne, bilanse, oraz z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Wydawca i redaktor naczelny Mikołaj Zdanowicz
Drukarnia Nowej Spółki Wydawniczej, Białystok, Kupiecka

Połąga — idealne miejsce wypoczynku dla nerwowych.

Kwiaty zakochanych

na legendarnym wzgórzu Biruty.

Połąga, w sierpniu.

Przed nieprzeliczonymi wiekami cichy i groźny bór sosnowy podchodził aż do diun, kapryśnie połałowanych nakształt saharyjskich ergów. Na długiej plaży, utworzonej z przedziwnie delikatnego piasku, kładły się z szumem fale „białego" morza. Szare bowiem i zamglone mogło się wydać białym, tym litewskim plemionom, które wraz z innymi plemionami Ariów wyruszyły w tę niezbadaną część świata, pełną borów, moczarów i dzikiego zwierza, lecz pustą, gdy chodzi o ludzi. Poważnemu plemieniu podobały się wielkie, z cicha szumiące lasy i pokręcony bieg Niemna i Szeszuby. Podobała się im „baltijas jura" (morze baltyckie) i tu, nad jego brzegiem na wyniosłym wzgórzu, z którego wzrok leciał w bezkresną dal, założyli pierwszą świątynię kultu ognistego boga i zapalili święty znicz.

Przez długie wieki białe kapłanki strzegły świętego ognia, same czyste jak ten święty płomień. Aż pewnego dnia zabłądził na te diuny nadmorskie książę Kiejstut, młody syn Gedymina panującego Litwinom. I trafił na uroczystość wyświęcania nowej kapłanki znicza. Wróżbita arcykapłan Krewe-krewejte przygotowywał się do włożenia młodej kapłance szaty śnieżno-białej, symbolu wieczystego dziewictwa. Piękne to było dziewczę, tak piękne, że zbuntowało się serce Kiejstuta i mimo oporu dziewicy porwał ją a świętą szatę rzucił w ogień. Przerażeni kapłani wnioskowali z tego jedynego w historii Litwy czynu, że kraj czeka upadek i że na dzieciach z tego małżeństwa zakończy się wielkość Litwy. Synem Kiejstuta i kapłanki Biruty był Witold, zwany Wielkim, którego dzisiejsi tłumacze litewscy starej legendy zowią ostatnim wielkim władcą Litwy. To co przyszło potym, to ich zdaniem upadek.

Po śmierci Kiejstuta — Biruta wróciła do Połągi, by tam dokonać dni swego żywota. Pochowano ją na świętym wzgórzu, które do dziś dnia nosi jej imię. W późniejszych czasach postawiono nad jej grobem chrześcijańską kaplicę i choć zmarła ona w kulcie pogańskim, lud wierzył, że gdy spada śnieg, to zawsze się w nim otwiera ścieżka prowadząca wędrowca do kaplicy.

Dzisiaj nie płonie już nad brzegiem Bałtyku znicz. Lecz stoi nadal na wzgórzach poważny bór sosnowy i do dziś dnia zakochani składają świeże kwiaty na wzgórzu Biruty. Kult ognia zastąpił kult słońca i wody i tysiące brązowych postaci służy mu kąpiąc się w morzu i opalając na zacisznych diunach.

My Polacy nie mamy tak dawnych legend łączących nas z Połągą, ale polskość i tu tkwi zakorzeniona twardo. Na wzgórzach nadmorskich wznosi się stary pałac Tyszkiewiczów, który przetrwał niejedną burzę, a w ostatniej wojnie został zniszczony przez Niemców tak, że tylko gołe mury zostały. Dziś odrestaurowany służy nadal za siedzibę starego szczepu.

Mamy z Połągą jedno przeżycie wspólne z czasu ostatniego powstania. Tutaj miały przybić angielskie statki, wiozące broń i amunicję dla powstańców. Długo ich wypatrywały niecierpliwe oczy. Lecz, niestety, znalazł się na pokładzie tych statków szpieg rosyjski, który udaremnił wszelkie próby przybicia do lądu. Powstańcy zostali bez broni.

Przed wielką wojną piękna plaża w Połądze ściągała wielu Polaków tak, że była to wówczas jedyna, można rzec, polska miejscowość kąpielowa. Połąga jest idealnym miejscem wypoczynku dla osób nerwowych i przepracowanych. Miejscowość jest cicha i spokojna, nie ma tu pseudo-wielkomiejskiego życia modnych uzdrowisk. Niewielkie wille kryją się w ogrodach lub w lesie, co przypomina nawet pewne miejscowości podwarszawskie.

W Połądze Polacy cieszą się sympatią. Obecnie nie mówi się tu o niczym innym tylko o Gdańsku. Wszak tuż o parę kilometrów od Połągi ciągnie się nowa granica niemiecka. Ciągnie się kraj kłajpedzki, w którym zostało siedemdziesiąt tysięcy Litwinów, obecnie pozbawionych wbrew uroczystym przyrzeczeniom wszelkich praw. Tam znajduje się port, w którego budowę włożono tyle pracy i kapitału.

Tego Litwini nigdy nie zapomną i dlatego w tych ciężkich dniach ich wzrok biegnie ku Polsce. Widzą z rosnącym zdumieniem, że Polska ani na krok nie ustępuje w walce o swoje prawa i to zdumienie zamienia się w podziw. Instynktownie czują, że gdyby w stosunku do Polski inną prowadzili politykę, to nie opłakiwaliby dzisiaj utraty Kłajpedy i kilkudziesięciu tysięcy rodaków oddanych w niewolę zwaną przez Litwinów diabelską, ponieważ Niemiec oznacza po litewsku również diabła.

Z za kordonu kłajpedzkiego przedostają się do Połągi coraz bardziej ponure wieści. Ten kraj, tak do niedawna bogaty, dziś znalazł się w ruinie. Czynność w porcie zamarła, mimo „wspaniałomyślnego" oddania Litwie pewnej jego części na strefę wolnocłową. Zabrakło żywności i tłuszczów i wydziela się tylko 18 kilograma masła na osobę tygodniowo. Po Połądze snują się „turyści" niemieccy, pewni siebie i głośno rozmawiający po niemiecku, a Litwini ponuro zaciskają pięści. **L. Z. W.**

?RenomA?

Minister hr. Csaky w Salzburgu.

Minister Spraw Zagranicznych hr. Csaky przybył do Salzburga z prywatną wizytą do ministra Spr. Wewnętrznych Rzeszy dr. Wilhelma Fricka. Stoją od prawej do lewej: min. Frick, hr. Csaky i poseł Królestwa Węgier w Berlinie p. Sztojay.

Dostojny kierownik obozu.

Król Jerzy w Szkocji.

Obóz króla Jerzego VI dla dwustu chłopców, z których jedna połowa rekrutuje się z pośród uczniów szkół państwowych, a druga z pośród chłopców pracujących w przemyśle, rozbił w tym roku swe namioty w Aberfeldie w Szkocji, w odległości niespełna trzech kilometrów od zamku Balmoral.

Przed siedemnastu laty król Jerzy, jeszcze jako ks. Yorku, zainicjował dwutygodniowy obóz wypoczynkowy dla chłopców, przebywając w nim stosownie do możliwości po parę dni.

Zwykle obóz odbywał się w Southwold w Suffolk, w tym roku jednak król chcąc mieć możność częstszego obcowania z chłopcami, przeniósł obóz do Szkocji. Przed przybyciem chłopców król z królową odwiedził obozowisko, sprawdzając przygotowane namioty, interesując się szczegółowo urządzeniem sypialń i kuchni.

Król jest rzeczywistym kierownikiem obozu. Przygotował dla uczestników obozu mapy okolicy, wyznaczył trasy wycieczek, oraz program gier ruchowych. Któregoś popołudnia król wyjechał na spotkanie całej gromady, poprowadził ją na wzgórze, a stamtąd udzielał wskazówek jak mają zwiedzać okolicę.

Innego znów dnia w godzinach porannych przybył król Jerzy VI do obozu wraz z królową i księżniczkami. Rodzina królewska spędziła dłuższy czas wśród chłopców, śpiewając wraz z nimi pieśni, przyglądając się zabawom i grom, a król jako zapalony amator zdjęć kinematograficznych utrwalał na taśmie sceny z życia wesołego obozu.

Kto z was ma mnie zabić?

Wstrząsający opis śmierci dwu biskupów.

W miarę skrupulatnie przeprowadzanych dociekań w sprawie pomordowania przez komunistów w Hiszpanii biskupów i kapłanów katolickich wychodzą na jaw wstrząsające swą grozą przeżycia tych męczenników za wiarę i przykłady niepospolitego ich bohaterstwa. Prasa hiszpańska podaje np. w dniach ostatnich opis śmierci biskupów Almerii i Cadixu, zamordowanych w dniu 4 września 1936 r. pod Malagą.

Stojąc już przed plutonem egzekucyjnym biskup Almerii zwrócił się do swoich oprawców: kto z was mnie ma zabić? Oderwał się ktoś z grona zbirów, naprzód jednak nie wystąpił. — Czemu się kryjesz? Czyż się mnie boisz? — zapytał wtedy biskup. Kat wystąpił wówczas przed biskupa a ten tak do niego przemówił: — Com ci uczynił, że tak ze mną postępujesz? Jeśli krwią moją okupię koniec tej strasznej wojny domowej, umrę ze spokojem. Ty zaś zastanów się nad sobą, wzbudź w sobie pokutę i niech to będzie ostatnią twoją zbrodnią. Niech ci Bóg przebaczy, jak ja ci przebaczam. Żałuj tylko za to wszystko, coś dotąd złego uczynił". — I wzniósłszy tak wysoko ręce, jak na to pozwalały kajdany, błogosławił swemu oprawcy.

Jeszcze ostatniego tchnienia nie wydał, a już oprawcy benzynę mu do ust leli, aby ciało spalić. Wysiłki te jednak pozostały bezskuteczne: ogień nie chwytał członków męczennika. Dopiero w kilka dni później wierni z Casablanki znaleźli pohańbione ciało męczennika i oddali je ziemi.

Również i jednocześnie z tamtym stracony biskup Cadixu modlił się przed śmiercią za swoich katów i odpuścił im. Ciało jego zostało spalone.

Leopold Brodziński

Scenariusz życia

Powieść — 18

Przecież dopiero za rok zdaję maturę. A czy ją zdam, to jeszcze wielkie pytanie. Oprócz tego, ile będę musiała zwalczyć przeciwności w domu Mama, ciocia, wuj, będą mi rzucali kłody pod nogi...

— No, tak. Oczywiście, nie można ich za to winić. Tak jak ja nie winię moich rodziców i dziękuję im za to, że nie wzięli na serio moich aspiracji do zostania cyrkowcem, a potem aktorem. Oczywiście teatralnym. Wtedy jeszcze kin nie było.

— Teraz rozumiem, dlaczego pan hrabia „odstrychnął" się od swojej sfery i żyje przeważnie w towarzystwie artystycznej cyganerii.

— Tak. Możliwe, że to atawizm. Bo moja babka była śpiewaczką w Paryżu, gdzie dziadek popełnił tak zwany mezalians.

— Ja, panie hrabio, postanowiłam sobie walczyć pazurami i zębami. (Zacisnęła nerwowo palce na dłoni hrabiego, wpijając mu w ciało ostro manikirowane paznokcie) Z losem, z mamą, z wujostwem, z samym diabłem gotowam walczyć ząb za ząb! Poświęciłabym wszystko, czym kiedykolwiek będę rozporządzała, aby dojść do celu. Do sławy, do popularności, do budzenia sympatii i podziwu wśród szerokich kół publiczności teatralnej i filmowej. Ach, jak ja zazdroszczę takiej Barszczewskiej, na przykład, niewiele co starsza ode mnie, a każdy ją zna: pan hrabia, a nawet moja mama, która najmniej interesuje się sztuką, każdy szofer, dorożkarz, sprzedawca gazet, subiekt, wojskowy, minister, żyd w chałacie, wszyscy, wszyscy...

— I to jest takie szczęście? — spytał hrabia z powątpiewaniem.

Nie usłyszał już jednak odpowiedzi.

Sapiąca lokomotywa, wtaczając a się na peron małej stacyjki, przerwała interesujące wynurzenia podlotka.

Terenia, jak sobie była postanowiła, wysunęła delikatnie swe paluszki z dłoni hrabiego i rozejrzała się ciekawie po oknach 1-ej i 2-ej klasy.

Rozdział X.

„ZAMKNIĘCIE SEZONU".

Wakacje miały się już ku końcowi.

Pensjonat we dworze w Trzebuchowicach powoli się wyludniał. Hrabia Rylsza byłby już dawno wyjechał, bo zaczynał tęsknić po trochu za „Europą", za „Sim...a", „Swanem", za towarzystwem z artystycznego klubu u Gie'niewskiego, byłego aktora, a nawet za „generalską" — gdyby nie to, że miał na wsi dość silne atrakcje Mianowicie: towarzystwo reżysera i dziennikarki, którzy pospiesznie wykańczali „drehbuch" nowego filmu No i małą Dalecką, która dość bezceremonialnie zajmowała swoją osobą myśli starego kawalera.

Wyjazd Tereni do szkoły zbiegł się dla niej szczęśliwie z terminem powrotu do Warszawy Melity Smerskiej, reżysera Miszy i hrabiego Rylszy. Pożegnalny obiad, tym razem podany w stylowej, obszernej jadalni dworu Trzebuchowickiego, miał uroczysty charakter.

Pan domu po czarnej kawie zainicjował szampana, jako jedyny trunek, godny wypicia, na „strzemienne" przy pożegnaniu znamienitych gości.

Rozejrzał się dokoła, jak gdyby chciał skontrolować, czy wszyscy zaproszeni na pożegnalną uroczystość stawili się w komplecie.

Przy takich wyjątkowych okazjach oprócz codziennych współbiesiadników, dziedzic zwykł zapraszać i pana Kalisiaka, rządcę, pisarza, dwóch praktykantów rolnych, którym obiad powszednio podawano w oficynie dla wszystkich oficjalistów, pracowników majątku trzebuchowickiego.

Brakowało jedynie praktykanta leśnego, Jana Turkowskiego.

— Dlaczego nie ma Turkowskiego? — spytał dziedzic Kalisiaka.

— Nie wiem, panie dziedzicu — odpowiedział rządca wzruszając ramionami — Ja mu zakomunikowałem, że pan dziedzic zaprasza go na pożegnalny obiad Jeszcze powiedziałem, że to jest „zamknięcie sezonu".

Uśmiał się serdecznie z własnego dowcipu, a potem dodał:

— On jest dobry pracownik Na przykład teraz nie bywa po prostu w ogóle w leśniczówce, gdzie mieszka Całymi dniami urzęduje w lesie. W nocy łazi po lesie i czatuje na kłusowników. Trzeba przyznać, że boją go się, taki jest ostry i nieustraszony. Tylko że, wie pan dziedzic, jemu coś jest. Nie wiem co, ale mu coś jest.

— Mianowicie? — spytał dziedzic

— Taki się jakiś zrobił mruk, samotnik, melancholik, że nie wiem... Kiedyś miałem do niego jakiś interes. Pytam leśniczego, gdzie jest praktykant. Powiada, że pewnie w swoim szałasie Obrażuje się, panie dziedzicu, że w domu jest gościem. A jeżeli gdzieś nocuje, to tylko w takim, panie dobrodzieju, szałasie Pan dziedzic zna ten szałas. To był specjalnie urządzony na zasiadkę na cietrzewie. To teraz on sobie tę budę upodobał. Tam też go znalazłem.

— Jednym słowem — zauważył dziedzic — żyje życiem Indianina. A może on chory?

— Wątpię Mizerny to on jest. Ale, gdyby był chory, to by tak nie mógł harować.

Kiedy Antgaty i dwie pokojówki napełniły szampanem kieliszki, pan domu stuknięciem noża o talerz dał sygnał, że chce mówić.

Gwar nagle ucichł koło stołu, jedynie pani Adela w rozmowie z dziennikarką głośno, szybko, z pasją opowiadała coś o sobie.

— Szanowna pani raczy zaknebłować sobie buzię — zwrócił uwagę hrabia — teraz dziedzic ma głos.

— Proszę bardzo Ja zaczekam — powiedział pan Szczebrzeszyński, usiadłszy spowrotem

— O, to się pan nie doczeka, — zawyrokował Rylsza — dyskusje pani Adeli są jednostronne; to znaczy, że tylko ona mówi Jej rozmówca zwykle milczy i słucha, albo udaje że słucha Ja, na przykład zawsze udaję, bo jestem dżentelmenem

— Na szczęście, że pani Adela nie słyszy, co pan mówi — zauważyła Dalecka — obraziłaby się.

— Nie ma obawy — machnął ręką hrabia — kiedy blaguje, jest jak głuszec tokujący. Przy tym pani Adela jest bardzo przesądna..

— Pod jakim względem? — spytała Dalecka.

— Na przykład wmówiła w siebie, że jeżeli raz powie prawdę, szlag ją trafi.

Najbliżsi sąsiedzi hrabiego roześmiali się, a Szczebrzeszyński, widząc, że opowiadanie pani Adeli trwa nieskończoności, wstał i zaczął mówić starając się przekrzyczeć donośny głos korpulentnej damy

W krótkich słowach pan domu podziękował gościom że tak umilili swą obecnością lato we dworze Trzebuchowickim i na końcu wyraził wdzięczność kuzynce żony, pani Daleckiej, że tak umiejętnie i sprawnie zawiadywała pensjonatem.

Te słowa goście przyjęli oklaskami. Korzystając z przerwy, dziedzic urwał kawałek miąższu z bronki chleba i zaczął ugniatać kulkę.

— To się pani Celinie święcie należało — powiedział hrabia, bijąc brawo — Pani była naszym aniołem st... [illegible]

Na wystawie

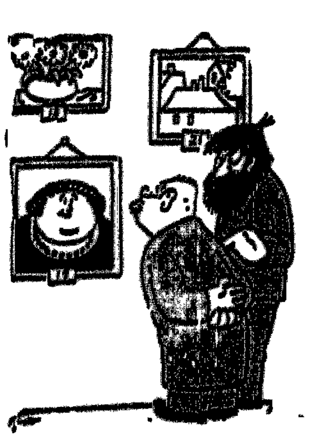

Artysta: — Pan szanowny ogląda ten obraz z takim zainteresowaniem. Czy pan jest zbieraczem dzieł sztuki?

Zwiedzający. — Nie, ja jestem handlarzem nierogacizny.

EXPRESS GOSPODARCZY

Kierunki handlu zagranicznego Polski

W roku bieżącym wzrosły bardzo wydatnie obroty z krajami europejskimi. Ogólny obrót z tą grupą państw osiągnął w pierwszym półroczu 1939 974.487 tys. zł, wobec 885.58 tys zł w odpowiednim okresie poprzedniego roku, co oznacza zwiększenie o 80.901 tys. złotych.

Cały ten wzrost zawdzięczać należy wzmożonemu eksportowi. Wyniósł on 553.271 tys. zł, gdy w pierwszym półroczu 1938 tylko 464.781 tys. zł, wzrósł więc o 88.490 tys. zł.

Natomiast import z państw europejskich utrzymał się na prawie niezmienionym poziomie, osiągnął bowiem wartość 421.216 tys. zł, wobec 420.805 tys. zł, czyli zaledwie o 411 tys więcej. Wskutek dużego wzrostu eksportu bilans handlowy Polski z krajami europejskimi jeszcze bardziej się poprawił. Saldo na korzyść Polski w pierwszym półroczu 1939 wynosi 132.055 tys. zł, wobec 43.976 tys. zł w odpowiednim okresie poprzedniego roku, jest więc trzykrotnie większe.

Ogólny obrót z krajami pozaeuropejskimi wynosił w pierwszym półroczu 1939 — 342.732 tys. zł, wobec 333.570 tys. zł. Import osiągnął wartość 223.564 tys. zł, wobec 242.300 tys.zł, co oznacza zmniejszenie o 18.740 tys. zł, a eksport 119.168 tys. zł, wobec 91.266 tys., czyli wzrósł o 27.902 tys. zł.

Dzięki temu saldo ujemne bilansu handlowego Polski z krajami pozaeuropejskimi uległo znacznemu zmniejszeniu. Gdy w pierwszym półroczu 1938 deficyt wynosił 151.038 tys. zł, to w pierwszym półroczu 1939 już tylko 104.396 tys. zł.

Największym kontrahentem Polski w pierwszym półroczu 1939, podobnie jak w roku ub. były Niemcy. Na uwagę zasługuje przy tym poważny wzrost eksportu polskiego do Rzeszy, co przypisać należy zawarciu pod koniec 1938 r. dodatkowej umowy na wywóz artykułów rolnych. Eksport do Rzeszy osiągnął w pierwszych 6-ciu miesiącach 1939 wartość 148.580 tys., wobec 119.585 tys. zł w analogicznym okresie 1938, wzrósł więc o 28.995 tys. zł. Natomiast import z Niemiec wykazał lekki spadek (o 1.1 miln. zł) do kwoty 142.797 tys. zł.

Dzięki zwiększeniu się eksportu Polska zamknęła bilans z Rzeszą saldem dodatnim w kwocie 5.783 tys. zł, gdy w I półroczu 1938 mieliśmy saldo ujemne w wysokości 24.831 tys. zł.

Na drugim miejscu wśród odbiorców a na trzecim wśród dostawców Polski (po USA) stoi Anglia. W br. zaznaczył się lekki spadek importu i eksportu w obrotach z tym państwem. Wywóz do W. Brytanii osiągnął wartość 105.258 tys. zł, wobec 110.023 tys. zł w I-ym półroczu 1938 r., co oznacza spadek o 4.165 tys. zł. Również import obniżył się z 74.286 do 67.398 tys. zł, czyli o 6.888 tys. zł.

W I-ych 6-ciu miesiącach br. Polska osiągnęła z Wielką Brytanią saldo dodatnie w kwocie 38.460 tys. zł, wobec 35.737 tys. zł, w analogicznym okresie 1938.

Dalsze miejsca w imporcie (jeśli chodzi kraje europejskie) zajmują kolejno: Belgia, Francja, Szwecja, Włochy, Bułgaria, Czechy, Morawy i Słowacja Holandia, Norwegia i td. W eksporcie z Polski na trzecim miejscu figuruje Szwecja, a na czwartym Belgia, a dalej Czechy, Morawy i Słowacja, Holandia, Włochy, Francja, Szwajcaria i Norwegia.

Obroty z Rosją Sowiecką pomimo zawarcia nowej, na znacznie szerszych podstawach opartej umowy handlowej, nie przybrały jeszcze w pierwszym półroczu br. większych rozmiarów, ożywienie w polsko - sowieckiej wymianie towarowej zaznaczyło się dopiero w miesiącach letnich. Natomiast obroty z Litwą po podpisaniu układu wykazały znaczny wzrost. Eksport na Litwę w pierwszym półroczu 1939 przedstawiał wartość 1.5 miln. zł, wobec zaledwie 45 tys. zł w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Import zaś z Litwy podniósł się blisko dwukrotnie, a mian. z 344 do 844 tys. złotych.

I-ym półroczu 1939 z USA, mian. 38.9 milionów zł. Saldo to jest jednak o 24 miliony niższe od deficytu w I-ym półroczu 1938, który wyniósł blisko 59 miln. zł. Saldo ujemne miała Polska z: Argentyną (12 miln. zł), Australią, Brazylią, Chile, Egiptem, Indiami Bryt., Indiami Hol. Nową Zelandią, Palestyną, Kongo Belgijskim Urugwajem i t.d. Dodatnie salda posiada ła Polska w I-ym półroczu 1939 tylko z Iranem, Japonią, Chinami, Syrią, Kolumbią, Wenezuelą i Meksykiem.

W.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 sierpnia.

Belgia	90.50	90.72	90.28
Berlin	213.07	212.01	
Gdańsk	100.25	99.75	
Holandia	285.60	286.31	284.89
Kopenhaga	111.25	111.53	110.97
Londyn	24.92	24.99	24.85
Nowy York	5.32.25	5.33.5	5.31
Nowy York kabel	5.32.3-8	5.33.5.8	[illegible]
Oslo	125.42	124.78	
Paryż	14.12	14.16	14.08
Sztokholm	128.60	128.92	128.28
Zurych	120.35	120.65	120.05
Włochy	27.95	28.02	27.88
Helsinki	10.99	11.02	10.96

AKCJE

Bank Polski 102.00
Cukier 24.50
Lilpop 79.00—78.50
Starachowice 41.00 - 40.75
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROC.

Wewnętrzna 60.50
Inwestycyjna 1 em. 70.00
Inwestycyjna 2 em. 69.00
Konwersyjna 63.00—62.00 setki 1 60.00 dr.
Kolejowa 61.00—59.00 ost. dr
Konsolidacyjna 61,25—60.50 ost. setki 1 dr.
4 i pół proc. Pozn. Ziemskie ser 1 51.75
4 i pół proc. Ziemskie ser. 5-ta 51.25—51.00
5 proc. Warszawy stare 63,75—63.25
5 proc. Warszawy 33 rok 59.00— 57.50—57.75
5 proc. Warszawy 36 rok 57.50
5 proc. Lublina 33 rok 54.00—53.50
5 proc. Łodzi 33 rok 55.25
5 i pół proc. Obl. Warszawy 7 em. 60.00
Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco słabsza.

Z GIEŁDY ŁODZKIEJ

z dnia 22 sierpnia

Na wczorajszym zebraniu giełdowym [illegible] notowano.
Inwestycyjna 1 em. 70.00—69.50
Inwestycyjna 2 em. 69.00 68.50
Konsolidacyjna 61.75—61.50
Wewnętrzna 60.75—59.50
Bank Polski 103.00—102.00
5 proc. Łodzi 1933 r. 56.50—56.00
Tendencja wyczekująca

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

z dnia 22 sierpnia

Jęczmień przem. 16.00—16.50
Owies I stand. 14.25—14.75
Mąka ziemniaczana superior 41.00—43.00
Mąka ziemniaczana prima 39.00—40.00
Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja na żyto i pszenicę ożywiona, na inne spokojna.
Ogólny obrót 3.079 tonn.

BAWEŁNA

Notowania z dnia 21 sierpnia.

NOWY JORK: (stare) loco 9.10, wrzesień 8.74, październik 8.69, listopad 8.62, grudzień 8.56, styczeń 8.47, luty 8.38, marzec 8.34, kwiecień 8.26, maj 8.18, czerwiec 8.10, lipiec 8.02

Nowe: październik 8.83, listopad 8.76, grudzień 8.69, styczeń 8.50, luty 8.54, marzec 8.52, kwiecień 8.45, maj 8.38, czerwiec 8.30, lipiec 8.22

LIVERPOOL: loco —, sierpień 4.16, wrzesień 4.52, październik 4.48, listopad 4.45, grudzień 4.36, styczeń 4.30, luty 4.80, marzec 4.27, kwiecień 4.17, maj 4.37, czerwiec 4.36, lipiec 4.36

Upper: loco 5.70, wrzesień 5.52, październik 5.49, listopad 5.49, styczeń 5.49, marzec 5.51, maj 5.52, lipiec 5.53

BREMA: loco 8.87, październik 8.65, grudzień 8.37, styczeń 8.39, marzec 8.53, maj 8.4[illegible]

RYNEK PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. W ŁODZI.

Na rynku papierów państwowych wczoraj notowano pewne ożywienie co wyraziło się w zwiększonej nieco liczbie zawartych transakcyj. Stosunkowo największym zainteresowaniem cieszyły się w dalszym ciągu pożyczka inwestycyjna zarówno I., jak i II emisji, przyczem kursy pożyczek tych notowano w granicach, jakie obowiązywały na urzędowej giełdzie warszawskiej. Nastrój był w Łodzi cokolwiek mocniejszy. Również inne papiery państwowe, notowano w granicach dotychczasowych przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

Rynek listów zastawnych kształtował się zupełnie analogicznie, bowiem i tutaj tendencja była nieco mocniejsza, jakkolwiek kursy utrzymane były w granicach notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej. (ag.)

DONIOSŁY DEKRET O POMOCY PAŃSTWA

przy tworzeniu rezerw surowcowych.

W najbliższych dniach zostanie ogłoszony nowy dekret o doniosłym znaczeniu dla obrony kraju. Mianowicie dotyczy tworzenia rezerw surowcowych przy pomocy kredytów państwowych. Na mocy tego dekretu minister skarbu zostanie upoważniony do wyznaczenia instytucji kredytowej, która będzie spełniała wszelkie czynności związane z udzielaniem kredytów na zakup surowców, a skarb państwa obejmie poręke do ogólnej kwoty 150 miln. zł. Do tej sumy rząd polski będzie kredytował i ułatwiał zakup surowców, dokonywany przez poszczególne zakłady przemysłowe w Polsce. Przedsiębiorstwa tworzące stałe rezerwy surowcowe podlegać będą częściowemu lub też całkowitemu zwolnieniu od opłat stemplowych, danin i podatków państwowych.

5-CIOKROTNA ZWYŻKA UŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Według danych Państwowego Banku Rolnego ilość dostarczonych rolnictwu nawozów sztucznych w ostatnich latach wzrosła 5-ciokrotnie. W r. 1933 dostarczono przez PBR 50.000 ton, a w 1938 przeszło 250.000 tonn nawozów sztucznych.

PRÓBY PLANTOWANIA BAWEŁNY W POLSCE.

W najbardziej na południe położonych powiatach Małopolski Wschodniej tj. na Podolu i na Pokuciu od kilku lat prowadzone są doświadczenia próbne plantowania rozmaitych roślin egzotycznych. Ponieważ badania w tej dziedzinie wykazały że niektóre rośliny egzotyczne dobrze się aklimatyzują, przystąpiono do badań nad możliwością plantowania bawełny pod Zaleszczykami.

Ziemia w posiadaniu Polaków

w Stanach Zjednoczonych A. P.

Polskie pisma emigracyjne podały ostatnio, że na terenie Stanów Zj. A. P. jest około 4.000 ferm w posiadaniu i własności Polaków. Przeciętna powierzchnia jednej fermy sięga 115 akrów, wartości po 76 dol. za akr. Wartość za tym globalna ziemi będącej w posiadaniu Polaków w USA wynosi mniej więcej 347,7 mln. dol.

Wedle obliczenia Departamentu rolnictwa USA powierzchnia całkowita zajęta pod fermy rolnicze wynosi w USA 955 milionów akrów wartości 43.7 miliarda dolarów.

Udział zatem Polaków w globalnej własności ziemi rolnej w USA wynosi 460.000 akrów.

Koniunktura.

SOWIECKO - NIEMIECKI UKŁAD HANDLOWY.

Agencja Tass donosi: W dniu 19 bm. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko - niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowietom w kwocie 200 miln. RM. na okres 7 lat przy oprocentowaniu 5 proc. w stosunku rocznym, przy czym kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupienia przez Sowiety w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów. Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie 2 lat towarów na sumę 180 miln. RM.

Agencja Havasa donosi z Berlina: Sowiecko - niemiecki układ handlowy zdaje się nie odbiegać od układu poprzedniego, zawartego w r. 1935, a który obowiązywał do r. 1937. W Berlinie spodziewano się początkowo zawarcia umowy, obejmującej obroty 2 — albo 3-krotnie większe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa strona sowiecka postawiła na swoim, o ile chodzi o rodzaj i terminy dostaw niemieckich. O ile polityczne koła niemieckie są bardzo zadowolone z zawarcia układu, lub przynajmniej udają wielkie zadowolenie, o tyle koła gospodarcze nastrojone są znacznie bardziej sceptycznie.

DLA NICH NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO.

Ceske Slovo donosi: Do okręgów sudeckich wróciło 210.000 emigrantów, którzy w okresie kryzysu sudeckiego zbiegli do Niemiec. Emigranci znoszą nędzę, nie mogąc nigdzie znaleźć pracy. Dodać należy, że w okresie czeskim liczba bezrobotnych w Sudetach nie przekraczała 100.000. Dziś pod rządami niemieckimi dochodzi do 250.000.

SPADEK WSKAŹNIKA CEN HURTOWYCH W LIPCU.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w lipcu r. b. wynosił 55.0 wobec 56.3 w czerwcu r. b. i 56.4 w lipcu r. ub. (podstawa — 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych poszczególnych grup artykułów w lipcu rb. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w czerwcu rb., druga — w lipcu r. ub.):

żywność i używki 54.3 (55.1 — 55.7), nabywane przez spożywców 59.9 (60.4 — 60.40);

artykuły rolne krajowe 49.4 50.3 — 51.3) sprzedawane przez rolników 44.0 (43.7 — 45.6), w tym ziemiopłody 41.0 (43.7 — 47.9);

artykuły przemysłowe 57.4 (57.5 — 57.1), surowce 56.7 — 56.0), półfabrykaty 56.6 (56.4 — 56.3), wyroby gotowe 59.2 (59.3 — 59.5), w tym dla konsumcji 55.8 (55.8 — 56.4);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 55.5 (56.6 — 55.7), uzależnione od zagranicy 42.5 (43.5 — 40.8), skartelizowane 77.2 (77.4 — 77.3);

materiały budowlane 54.8 54.7 — 54.7); artykuły przemysłowe, nabywane przez rolników 64.9 (65.0 — 64.7).

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE W PIOTRKOWIE.

W wyniku otrzymania zamówień z firm krajowych i zagranicznych, huta „Hortensja" w Piotrkowie przeprowadza obecnie w szybkim tempie remont wszystkich pieców. Zostaną one uruchomione w ciągu najbliższych czterech tygodni, zatrudnienie zaś wzrośnie do 1.800 osób, czyli do poziomu z okresu najlepszej koniunktury. Huta „Hortensja" pracować będzie na trzy zmiany. W hucie szkła taflowego „Kara" już obecnie osiągnięto pełne uruchomienie.

Piotrkowski przemysł dykt.wy przeżywa obecnie okres pomyślnej koniunktury dzięki znacznemu wzrostowi zapotrzebowania na skrzynki zarówno ze strony odbiorców krajowych, jak i zagranicznych. M. in. wzrósł ostatnio wydatnie eksport klejonych dykt do Anglii, Egiptu i Turcji.

SYTUACJA NA RYNKU DRZEWNYM. DO PODWYŻKI KWOTY EKSPORTOWEJ.

Międzynarodowa Konferencja Europejskich Eksporterów Drzewnych, znana jako „Etec", uchwaliła na swym ostatnim posiedzeniu w Sztokholmie podwyższyć kwoty eksportowe drewna dla wszystkich krajów eksportujących o 10 proc. Zwyżka angielskiego rynku drzewnego na powiększenie kwoty eksportowej była nieznaczna. Rynek wykazuje nadal mocną tendencję.

WYSOKI STAN ZATRUDNIENIA HUTNICTWA BRYTYJSKIEGO.

Produkcja stali w Anglii utrzymuje się nadal na bardzo wysokim poziomie. Mimo okresu ferji letnich, (zaznaczyć zaś należy, że w r. b. prawie wszyscy robotnicy otrzymali tydzień urlopu, wobec czego niektóre zakłady były zamknięte przez prawie cały tydzień), ogólna produkcja stali wynosiła w lipcu rb. 1.153.100 ton wobec zaledwie 963.200 ton w analogicznym okresie 1938 r. Ogólna produkcja lipcowa była wprawdzie niższa, niż w czerwcu rb., jednak przeciętna produkcja dzienna znacznie wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Ilość czynnych pieców hutniczych wynosiła w lipcu 115 w porównaniu z 114 w czerwcu rb.

Import stali z zagranicy oraz import tworzyw hutniczych wykazał w lipcu poważny wzrost. Według oficjalnych danych, w lipcu rb. przywieziono stali 220 tys. ton wobec 85 tys. ton w analogicznym okresie r. ub. Przywóz rudy żelaznej i starego żelastwa wyniósł w lipcu rb. 551.970, wobec 529.800 t. w analogicznym miesiącu r. ub.

Mimo tak wysokiego poziomu produkcja hutnicza W. Brytanii nie doszła jeszcze do szczytu swych możliwości produkcyjnych i ma dalsze perspektywy ekspansji. Można się więc spodziewać, iż w przyszłych miesiącach produkcja stali wzrośnie w dalszym ciągu.

ODPŁYW ZŁOTA Z W. BRYTANII.

Niepewna sytuacja na terenie polityki międzynarodowej ponownie spowodowała znaczny wzrost popytu na złoto na giełdach zachodnich. Obecne poważne zapotrzebowanie na złoto spowodowane zostało głównie wzrostem tendencyj tezauryzacyjnych. Zaznaczyć należy, że obok złota wielkim popytem cieszą się znów dolary U.S.A. Poważny skup dolarów pociągnął za sobą w ostatnich czasach zwyżkę kursu dolara i spadek kursu funta w stosunku do waluty amerykańskiej.

Spadek kursu funta szedł w parze ze znacznym wzrostem eksportu złota z W. Brytanii do Stanów Zjedn. i Kanady. W okresie od 10 do 14 bm wysłano z Anglii do U.S.A. złota wartości 3.878 tys. funtów; ponadto wysłano do Kanady złota za 5.987 tys. funtów. Ogółem wywieziono z Anglii w tych dniach złota za 10.922 tys. funtów.

Wywóz złota do Kanady ma przeważnie charakter zabezpieczenia zapasów złota, jakie się znajdują w Anglii — na wypadek wojny. Rząd angielski od dłuższego już czasu wysyła do krajów imperialnych poważne ilości złota — wyłącznie w celach bezpiecznego jego przechowywania. W City londyńskiej krążą nawet pogłoski, że duża część złota, wysłanego ostatnio do Stanów Zjednoczonych, nie stanowi istotnego odpływu kruszcu z W. Brytanii, lecz jest po prostu zabezpieczeniem się na wypadek wojny, kiedy złoto złożone w schowkach i skarbcach w U.S.A., oszczędzi Anglii ryzyka płynącego z przesyłania kruszcu przez Atlantyk w okresie działań wojennych.

MOŻLIWOŚĆ OŻYWIENIA OBROTÓW ANGIELSKO - SOWIECKICH.

W City londyńskiej krążą pogłoski, że kołe rząd angielski miał zamiar przyznać [illegible] nowy transze kredytów eksportowych Sowietom.

Pertraktacje w sprawie przyznania wymiany [illegible] brytyjsko - sowieckiej [illegible] zostały zapoczątkowane jeszcze na początku r. ub. i były dyskutowane [illegible] podczas [illegible] ministra Hudsona w marcu r. b. Rozmowy te [illegible] na [illegible] Podobno Sowiety dotychczas odrzucały [illegible] tych [illegible] do definitywnego [illegible] angielsko - francusko - sowieckich rozmów politycznych.

W międzyczasie strona sowiecka dąży do [illegible] z Anglią [illegible] bezpośrednich kontraktów handlowych.

Według oficjalnych danych angielskich angielsko - sowiecka wymiana towarowa wynosiła w pierwszym półroczu r. b. [illegible] tys. funtów wobec [illegible] tys. funtów w analogicznym okresie i 16.571 tys. funtów w pierwszym półroczu 1937 r.

W kołach londyńskich [illegible] przekonanie, że tak poważny [illegible] angielsko - sowieckich obrotów ma charakter tylko przejściowy i że w przyszłości Sowiety znów zajmą swoją dawną pozycję na rynku angielskim, zarazem zaś wróci do dawnego poziomu również eksport z W. Brytanii do ZSRR.

KŁOPOTY SOWIECKIE.

„Izwiestia" w dłuższym artykule omawiają bolączki metalurgii, stwierdzając, że fabryki metalurgiczne nie wykonują planu produkcji wskutek uszkodzeń, nieodpowiedniego kierownictwa technicznego, złego planowania, niskiego poziomu kultury technicznej, nieprzestrzegania dyscypliny pracy, oraz wskutek płynności zarówno siły roboczej, jak i personelu.

W pierwszym półroczu r. b. manko produkcji fabryk metalurgicznych wyniosło 82 tony stali i 200 tys. walcówki. Poza tym dziennik wskazuje na niski poziom produkcji, nawołując do podjęcia walki z tymi niedociągnięciami.

WZROST POLSKO - BRYTYJSKIEJ WYMIANY HANDLOWEJ.

Zbliżenie polityczne pomiędzy Polską i W. Brytanią wywarło dodatni wpływ również na rozszerzenie współpracy gospodarczej między obu krajami.

Według ostatnich danych angielskich, w lipcu r. b. ogólny wywóz z W. Brytanii wyniósł 40.365 tys. funtów wobec 37.470 tys. funtów w lipcu r. ub. W ten sposób wzrost eksportu w ciągu roku wyniósł 7.7 proc. Import do W. Brytanii w lipcu r. b. wyniósł 78.280 tys. funtów wobec 73.898 tys. przed rokiem, czyli że wzrósł o 5.9 proc. Główną przyczyną ożywienia w handlu zagranicznym W. Brytanii są intensywne zbrojenia.

Udział Polski w obrotach W. Brytanii wykazuje ostatnio stałą tendencję wzrastającą. W drugim kwartale r. b. eksport z Polski do W. Brytanii wyniósł 2.797 tys. funtów wobec 2.543 tys. funtów w drugim kwartale r. b. wykazując tym samym wzrost o 10 proc. W porównaniu z drugim kwartałem 1933 r. eksport z Polski do W. Brytanii wzrósł o 75 proc.

Wywóz z Anglii do Polski wyniósł w drugim kwartale r. b. 1.729 tys. funtów wobec 1.431 funtów w analogicznym okresie r. ub., czyli że wzrósł o przeszło 20 procent.

W związku z realizacją ostatnio przyznanych Polsce w Anglii kredytów towarowych, spodziewać się należy w ciągu najbliższych miesięcy dalszego wzrostu eksportu angielskiego do Polski. Stworzy to również większe możliwości dla wywozu towarów polskich do Anglii.

Zarówno warunki polityczne, jak i momenty psychologiczne, wytworzyły obecnie poważne możliwości dla zwiększenia naszego eksportu do W. Brytanii. Dziś eksporterzy polscy mogą znacznie łatwiej, niż kiedykolwiek przedtem, wprowadzić się na rynek brytyjski.

CZY POWSTANIE DROGOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

W tych dniach obradowała w Warszawie, Rada Przedstawicieli Okręgowych Związku Zawodowego Pracowników Drogowych R.P. skupiająca w szeregach swych pracowników drogowych z całego obszaru Rzeczypospolitej. Rada stwierdziła, że pracownicy drogowi, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Drogowych R. P. świadomi obywatelskiego obowiązku wobec zakusów naruszenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, wywalczonych krwią i mozołem Jej obywateli, są zawsze gotowi w obronie granic i mocarstwowego stanowiska Polski złożyć wszystkie swe siły i walczyć w razie potrzeby do ostatniego tchu, nie szczędząc krwi i życia. Dla podniesienia gotowości bojowej pracowników służby drogowej oraz utrzymania ich na odpowiednim stopniu sprawności wojskowej koniecznym jest powołanie Drogowego Przysposobienia Wojskowego, uwzględniającego szkolenia w przystosowaniu do charakteru ich pracy.

CO BĘDZIE Z BANKIEM MENDELSSOHNA?

Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, między amsterdamskimi bankami, które udzieliły kredytów firmie Mendelssohn & Co. — pod zastaw francuskich obligacji, co pociągnęłoby za sobą gwałtowny wy. Mają one na celu uniknięcia nagłego rzucenia na rynek wspomnianych obligacyj, co pociągnęłoby za sobą gwałtowny spadek kursu. Istnieje możliwość, że obligacje przejmie syndykat banków. Ze względu na zainteresowanie całą sprawą we Francji, banki holenderskie zamierzają współdziałać w podtrzymywaniu kursu obligacyj z władzami francuskimi.

W holenderskich kołach finansowych podkreślają, że decyzja rządu, wstrzymująca wypłaty banku Mendelssohna, może być uważana za przedwczesną. Stwierdzono bowiem zostało, że aktywa wynosiły 212 milionów guldenów, a passywa — 217 milionów. Dokładna różnica wynosząca 5.2 milionów, była więc stosunkowo niewielka. Wyrażane jest przypuszczenie, że samobójstwo dr. Mannheimera w krytycznym momencie doprowadziło do powzięcia nagłych decyzji, które traktując całą sprawę spokojniej — byłyby zupełnie zbędne.

Obwieszczenie

o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych

Na podstawie art. 4 ustawy z dn. 21. III. 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 423) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14. VI. 1933 r. o upoważnieniu Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i powiatowych władz administracji ogólnej do dawania zakazów sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych z art. 4 wymienionej wyżej ustawy (Dz. U. R. P Nr. 45, poz. 351) **zakazuję do odwołania na całym obszarze miasta Białegostoku sprzedaży i podawania w lokalach i miejscach publicznych napojów alkoholowych.**

Zakaz powyższy obowiązuje z dniem ogłoszenia i dotyczy sprzedaży i podawania napojów tak w naczyniach otwartych, jak i zamkniętych.

Podając powyższe do wiadomości, uprzedzam, że winni oraz współwinni przekroczenia tego zakazu ulegną karom przewidzianym w art. 10 ustawy z dnia 21. III. 1931 r. t j. grzywny do 300 złotych lub aresztu do 2 tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa — grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożono łącznie. Niezależnie od kary w razie dwukrotnego w ciągu jednego roku kalendarzowego skazania w myśl niniejszej ustawy, może władza skarbowa w porozumieniu z powiatową władzą administracji ogólnej cofnąć koncesję na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, orzekając równocześnie na pewien czas lub na zawsze niezdolność do uzyskania nowej koncesji.

Kierownik Starostwa Grodzkiego
w | z **Stefan Kalina**
Wicestarosta

—o—

Przed sezonem teatralnym 1939-40

Przygotowanie do inauguracji sezonu teatralnego r. 1938 i 40 trwają w całej pełni i rokują nadzieję, iż zarówno przedstawienie teatru objazdowego, jak i innych zespołów, czy imprez przez dyrekcję teatru objazdowego zapraszanych i sprowadzanych wypełnią repertuar ku zadowoleniu wszystkich warstw społeczeństwa.

Punkt ciężkości starań i zabiegów dyrekcji teatru objazdowego przesuwa się powoli w kierunku Białegostoku, zwłaszcza, że i zarząd miejski stworzył teatrowi objazdowemu znacznie lepsze warunki pracy niż w sezonie ubiegłym.

Teatr Miejski posiadać będzie z początkiem sezonu najbardziej niezbędne rekwizyty i dekoracje do tych sztuk, jakie ukażą się na scenie, co ograniczy do minimum sprowadzenie dekoracji z Grodna.

Specjalną troską otoczy dyrekcja teatru sprawę przedstawień dla młodzieży szkolnej, zaleconych programem szkolnym. Dzięki poparciu tej sprawy przez p. Kuratora Okręgu Szkolnego, miejscowe dyrekcje szkół będą zakupywać przedstawienia dla młodzieży, która po tanich cenach będzie mogła korzystać z teatru.

Ceny miejsc na przedstawienia teatru objazdowego będą obniżone, jak również obniżone będą opłaty za szatnię. Przedstawienia robotnicze organizowane będą po cenach ob 35 groszy do 45 groszy wraz z szatnią, co udostępni teatr najszerszym warstwom.

Na inaugurację sezonu teatralnego wystawiona będzie sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu" celem zaakcentowania XXV jubileuszu Czynu Legionowego.

Repertuar dalszych przedstawień przyniesie nam sztukę „Ostrożnie... świeżo malowane" z Walterówną i Cybulskim, potem komedia „Kobieta i szmaragd" z Gretą Drzanowską i Jerzym Tatarkiewiczem w czołowych rolach, „Skąpca" z Cregerym w tytułowej roli, „Szczęśliwe dni", komedię muzyczną „Porwanie sabinek" w reżyserii Maksymiliana Cybulskiego, a w dniu 11 listopada „Uciekła mi przepióreczka".

Jak z tego widać teatr miejski dołożył tym razem wszelkich starań, aby dostosować repertuar (który podaliśmy szczegółowo przed półtora miesiącami — Red.) i ceny do istotnych potrzeb kulturalnych i faktycznych możliwości szerokich sfer społeczeństwa. Nie obyło się przy tym bez wpływu Magistratu m. Białegostoku.

Na specjalne podkreślenie zasługuje planowanie wystawienia „Gałązki Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego w rocznicę Czynu Legionowego. Jest to jedna z nielicznych sztuk współczesnych, nadających się na wszelkie uroczystości narodowe i państwowe.

Dlatego słusznie prasa białostocka domagała się wstawienia jej do repertuaru teatralnego. Jeżeli teza prasy odniosła w danym wypadku zwycięstwo, należy to zapisać na bene dla władz magistrackich oraz dla dyrekcji teatru, które na słuszne objektywnie głosy prasy nie pozostały głuche.

Również podnieść należy inicjatywę urządzenia tanich przedstawień robotniczych, które odbywały się w poprzednim roku, ale niestety bardzo rzadko Rozumiemy, że przedstawienia robotnicze nie są kasowo dobre, w mieście robotniczym jednak, jakim jest Białystok, są one koniecznością. Teatr bowiem nie może istnieć tylko dla sfer odgórnych.

Dobrym posunięciem jest również obniżenie cen w szatni, które jak na stosunki białostockie były stanowczo za drogie.

Początek roku szkolnego odroczony

Na podstawie zarządzenia ministra oświaty prof. Świętosławskiego rozpoczęcie roku szkolnego, które miało się odbyć w dniu 4 bm. zostało odroczone na czas nieograniczony. Termin rozpoczęcia roku szkolnego zostanie w swoim czasie ogłoszony.

—o—

Powrót p. starosty

Matlaka

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie starosta powiatowy p. Matlak.

Sekcja propagandowa

rocznicy Czynu Legionowego

Posiedzenie sekcji propagandowej Komitetu Obchodu Czynu Legionowego, które miało się odbyć w dniu wczorajszym zostało z powodów technicznych odłożone.

Roboty na ulicy

Pierackiego

Trwające na ulicy Pierackiego roboty podziemne, które utrudniają ogromnie ruch na tej ruchliwej arterii komunikacyjnej dalekie są od ukończenia. Potrwają one jeszcze około miesiąca.

Szybowcowe loty

treningowe

W niedzielę dnia 27 bm, odbędą się loty treningowe na szybowisku „Filipowa Góra" dla pilotów posiadających pkt. „A".

Zbiórka o godz. 7,30 rano w hangarze. Opłata za trening 50 gr.

Pobita przez własnego

męża

Gluszka Anna zam. przy ul. Hetmańskiej Nr. 106 zameldowała policji, że własny jej mąż Jan pobił ją dotkliwie.

Zatrzymano:

Organa policyjne zatrzymały Kuśnierza Rafaela Gellera Jankla (Kościałkowskiego 20) i Korniłowicza Antoniego (Piłsudskiego 29), pod zarzutem kradzieży oraz Boruskiewicza Zdzisława, Prokopowicza Piotra i Antoniego Rozcisławskiego bez stałego miejsca zamieszkania dla ustalenia tożsamości.

Roboty na Rynku Kościuszki przyśpieszone

Rozpoczęte niedawno roboty na Rynku Kościuszki odbywają się w przyśpieszonym tempie. Ilość robotników została potrojona, tak że jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie już około 15 września Rynek Kościuszki od ul. Kilińskiego do ul. Sienkiewicza zostanie wybrukowany i otwarty dla ruchu kołowego i pieszego. W tej bowiem chwili wszelki, poza chodnikami tu i ówdzie przerwanymi, ruch jest wstrzymany.

Jezdnia zostanie znacznie obniżona i utrzyma się plus minus na poziomie obserwowanym obecnie po zabetonowaniu.

Przy chodnikach zostaną urządzone zieleńce, które wprowadzą pewne ożywienie do dotychczasowej monotonii rynkowej Same chodniki będą rozszerzone.

Ponieważ poziom jezdni będzie znacznie niższy od poziomu chodników dojazd do bram domów będzie podwyższony. Tu i ówdzie z jezdni na chodniki prowadzić będą schodki.

W ten sposób Rynek Kościuszki od ulicy Sienkiewicza przybierze zupełnie inny wygląd, nabierając bardziej artystycznego wyglądu.

Po zakończeniu robót w tym końcu Rynku Kościuszki Magistrat przystąpi natychmiast do przebudowy Rynku od ul. Sienkiewicza do ulicy Giełdowej, tak aby cały Rynek został przebrukowany najdalej do końca października.

Miasto zyska jeszcze jeden europejski punkt, którego po doprowadzeniu do porządku ratusza nie będziemy się potrzebowali wstydzić.

Urzędnik skradł pieniądze

które zebrał w kweście ulicznej

W ubiegłą niedzielę na ulicach Białegostoku odbywała się kwesta na rzecz Polskiego Związku Zaolziańskiego i powiatów przygranicza polsko-niemieckiego.

Między kwestarzami znalazł się również czasowy urzędnik magistracki, Feliks Polubiatko, który zbierał datki od ofiarodawców

Wieczorem tegoż dnia policja interweniowała w jednej z restauracji, uspakajając zbyt hałaśliwych uczestników libacji, między którymi znajdował się również Polubiatko. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim dodatkową, niezarejestrowaną puszkę kwestarską, co świadczyło, że pewna część datków została przez Polubiatkę przywłaszczona.

Niezwłocznie został on aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Kredyty krótkoterminowe

na zakup zboża

Państwowy Bank Rolny, oddział w Białymstoku, poza kredytem rejestrowym, udzielanym większej własności i zaliczkowym, rozprowadzonym pomiędzy drobną i średnią własnością za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, rozpoczął w obecnym sezonie akcję finansowania obrotu zbożem, strączkowymi i nasionami oleistymi.

Kredyty na powyższe cele są udzielane spółdzielniom rolniczo-handlowym do dnia 30 czerwca 1940 r. przy oprocentowaniu 1,5 proc. ponad stopę Banku Polskiego i mogą być trojakiego rodzaju a mianowicie: wstępny — przeznaczony na zapoczątkowanie skupu, lombardowy, przy czym zlombardowany może być surowiec, bądź też produkt przemiału oraz frachtowy, pod złożone pod inkaso dokumenty przewozowe.

Drugi dojazd do rzeźni miejskiej

Magistrat postanowił już w tym roku wybudować drugi dojazd do rzeźni miejskiej od strony szosy Hetmańskiej. Dojazd ten służyć będzie w przyszłości jako droga od targowicy zwierzęcej.

W najbliższym bowiem czasie szosa Żółtkowska będzie zamknięta dla ruchu kołowego z powodu układania na niej ulepszonej nawierzchni.

Letniska białostockie opróżniają się

W związku z kończącym się latem i rozpoczęciem niedługo nowego roku szkolnego, letniska podbiałostockie stopniowo opróżniają się. Codziennie z Ignatek, Zwierzyńca, Supraśla i t. p. ciągną furgony z rzeczami letników i autobusy podmiejskie przepełnione są powracającymi z letnisk Białostoczanami

Uporządkowanie otoczenia zakładu

opiekuńczo-wychowawczego w Zwierzyńcu

Magistrat postanowił uporządkować otoczenie zakładu opiekuńczo-wychowawczego w Zwierzyńcu przez wybudowanie brukowanego dojazdu i chodników, splantowanie terenu i otrzgenie go siatkowym parkanem. Roboty będą wykonane sposobem gospodarczym.

Wypadek samochodowy

Onegdaj na ul. Dominikańskiej w Grodnie pod koła samochodu z fabryki „Celuloza Nadniemeńska" dostał się jakiś mężczyzna, którego nazwiska narazie nieustalono.

Ciężko rannego, w stanie nieprzytomnym, przewieziono do szpitala.

Mecz o puchar trzech miast

W niedzielę dnia 3 września br. o godz. 15,30 na stadionie sportowym w Zwierzyńcu odbędą się zawody piłki nożnej o „Puchar Trzech Miast" Wilno, Grodno, Białystok między reprezentacjami Wilna i Białegostoku.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Równocześnie w tym dniu o godzinie 13,30 odbędzie się przedmecz o Puchar Juniorów.

Ceny wstępu popularne: trybuna 1 zł. stojące 60 gr. dla młodzieży 40 gr.

Mając na uwadze, że są to pierwsze zawody w sezonie jesiennym, związane z dużymi kosztami (sprowadzenie drużyny z Wilna), prosimy uprzejmie o łaskawe liczne przybycie.

SZTYCHY

Imaginacje fantastów białostockich

W mieście naszym krąży wersja, że onegdaj około godziny 8 m. 30 rano ukazał się na niebie biały krzyż długości kilku metrów i o rozpiętości ramion około dwu metrów.

Zjawisko to miało trwać na zachodnim nieboskłonie około 20 minut, budząc ogromne zainteresowanie ludności. Tak przynajmniej twierdzi krążąca po mieście plotka.

Jak się okazuje istotnie na czystym zupełnie niebie ukazała się onegdaj w godzinach rannych konfiguracja podobna do krzyża, utworzył ją jednak dym z fabryk białostockich.

Czego to jednak ludziska nie wymyślą.

W kraju ponurej anegdoty

Jak donoszą pisma pod wpływem obłąkańczej agitacji niektórych kół niemieckich rodzina Thonnów w Chojnie zatęskniła za rajem hitlerowskim. Zlikwidowała więc swój majątek i wyjechała do III Rzeszy.

Obecnie nadeszły wiadomości o losie Tonnów.

W stosunku do syna Tonnów miała być zarządzona sterylizacja przed którą nieszczęśliwy Niemiec zamierzał zbiec z powrotem do Polski. Jednakże w drodze został on ujęty i zesłany do obozu koncentracyjnego.

Matka jego dawniej właścicielka nieruchomości i przedsiębiorstwa tartacznego w Chojnach — pracuje obecnie fizycznie, jako robotnica.

Los Tonna ojca nie jest znany. Zaginął Bo ludzie w III Rzeszy „giną", tak jak w czasie wojny na froncie

Dziwny kraj, dziwne państwo.

Ta obłąkańcza agitacja, której ofiarą padła rodzina Tonnów odbywa się wśród Niemców z ust do ust, z rączki do rączki i w Białymstoku. Jak krążą pogłoski, ostatnio usiłował zbiec do Niemiec zatrudniony w jednym z wielkich białostockich przedsiębiorstw młody Niemiec, który zostal na granicy aresztowany. Podobno uciekał on nietylko z sympatii do hitleru, ale i z innych powodów. Spotka go najsurowsza kara.

Dr. med.
M. SYROTA
specjalista chorób nerwowych
powrócił
Piłsudskiego 24, tel. 17-75

„ŚWIAT" Dziś premiera
Pocz. 5.30, 7 i 9
Ceny od 54 gr.
osolowego arcydzieła francuskiej produkcji w/g głośnej nowelI A. PUSZKINA. Potężny dramat miłości i nienawiści
POJEDYNEK
Hulanki oficerów w przedwojennym Wiedniu
MIŁOŚĆ
TRAGEDIA
W rolach głównych:
Mireille BALLIN i Raymond ROULEAN

Pokój ze wszelkimi wygodami do wynajęcia.
Kupiecka 1 m.12.

Materiały wełniane,
bawełniane
i jedwabne
poleca po najniższych cenach
BŁAWAT POZNANSKI
właśc. DYONIZY KNAST
Białystok, ul. Kilińskiego 4

Kino **„GRYF"**
CENY OD **25** groszy
Pocz. g. 6
Potężny dramat filmowy produkcji polskiej w/g powieści Dołęgi Mostowicza
OSTATNIA BRYGADA
(Prawo do szczęścia)
w roli gł. BARSZCZEWSKA

Kino **„POLONIA"**
CENY OD **25** groszy
Pocz. o 6.30
Sensacja—Dramat—Sentyment
Miasto chłopców
Film o bezdomnych chłopcach
w roli gł. Spencer Tracy
Mickey Rooney

Popierajcie PCK

Głębokie upokorzenie się hitleryzmu przed komunizmem

Pozycja Sowietów jest dogodniejsza. Zysk po ich stronie.

Zemsta jest rozkoszą bogów. Takim uczuciem mogą rozkoszować się dzisiejsi władcy Kremlu. Ich główny, a może nawet jedyny wróg, wróg zacięty i nieprzebłagany, propagator i organizator wyprawy krzyżowej przeciwko Sowietom — zjawił się pełen skruchy na podwórku kremlowskim, upokorzył się i zabiega o łaskę złożenia podpisu pro-bolszewickiego na świstku papieru, inaczej patrzą z Niemca nikt nie traktuje.

Doktryna hitlerowska, aparat antykomunistyczny i międzynarodowy ustrój antykominternowski — naraz — rzucono w kąt. Ale czyż to może się stać, czy to jest wykonalne i tak całkowicie zależne od kilku ludzi w Niemczech?

Jeśli można mówić o jakiejśkolwiek moralności wśród tych czynników, tedy komuniści moskiewscy święcą moralny triumf.

Rząd hitlerowski zapłacił olbrzymią cenę. Zaparł się siebie. Wyr. ekł się swej wiary, której prorokiem mienił się być obecny kanclerz Trzeciej Rzeszy.

Nie raz już wskazywano, że hitleryzm przeżywa kryzys, że się rozkłada, jest w upadku. Ale trudno było przypuszczać, że jest w tak głębokim rozkładzie i upadku, który zepchnął Niemcy nad przepaść zguby. Ponury stan wewnętrzny w Niemczech, rozpaczliwa sytuacja gospodarcza, przypływ panicznych nastrojów, wynikłych z poczucia kompletnego odosobnienia, w które wtrąciły Niemcy rządy hitlerowskie — zniewoliły rząd Rzeszy do zdecydowania się na niezwykły krok, który może być wyzyskany tylko, jako duży efekt propagandowy na forum wewnętrznym. Bez obawy popełnienia najmniejszego błędu, znając szemat postępowania ekipy hitlerowskiej — możemy z góry powiedzieć, że propaganda pójdzie w następującym kierunku:

Niemcy już nie są izolowane i okrążone, okrążona jest Polska, Niemcy wróciły do tradycyjnej fryderycjańskiej i bismarkowskiej polityki z Rosją.

Ale przecież będzie to jeszcze jeden sojusz, jeszcze jedna namiastka (ersatz).

Pakt o nieagresji nie jest sojuszem. Pakty o nieagresji nie są bynajmniej sprzeczne z sojuszami. Dlatego też odzywają się nawet głosy, że Sowiety mogą podpisać pakt o nieagresji z Niemcami i pakt wzajemnej pomocy z Anglią i Francją. I to jest możliwe, choć byłoby paradoksalno.

Wartość wszelkich układów zależy od zadania, jakie żywią do siebie partnerzy, jak również od istnienia wspólnych celów. A z tego punktu widzenia można śmiało powiedzieć, że wartość układu będzie równa zeru.

* * *

Nas, Polaków, którzy nie umiemy prowadzić innej polityki, jak tylko narodową, która jest jednocześnie polityką mas i zgodna z uczuciem mas — najbardziej, najistotniej obchodzi moralna ocena posunięć politycznych. W oczach narodu polskiego największy sukces polityczny da się osiągnąć tylko w zgodzie z głęboką ideą moralną. Cynizm nie jest urodzajny. Cynizm sieje jedynie spustoszenie, rozkład i śmierć.

A czemże jest to?

Cała kariera hitleryzmu oparta była na walce z bolszewizmem. Zarówno w „Mein Kampf", jak i w całym szeregu mów, przedstawia Hitler jako naczelną misję narodowego socjalizmu, całkowite usunięcie komunizmu z powierzchni świata. W mowie z dnia 1 lutego 1933 r. mówił obecny kanclerz Niemiec: — „Jeden rok bolszewizmu, równałby się całkowitemu zniszczeniu Niemiec"

Któż to napisał?

„Ci, którzy rządzą dzisiejszą Rosją, to poplamieni krwią podli przestępcy, że chodzi tu o szumowiny ludzkości, które dzięki pomyślnym okolicznościom opanowały w tragicznej godzinie wielkie państwo, miliony przodującej swojej inteligencji utopiły w morzu krwi, a teraz od 10-ciu lat stosują najokrutniejsze rządy tyrańskie, jakie kiedykolwiek znał świat...

Nie zawiera się nigdy układów z partnerem, którego jedynym interesem jest zniszczenie drugiego. Nie zawiera się układu przede wszystkim z takimi podmiotami, dla których żaden układ nie byłby świętym, gdyż nie żyją na tym świecie, jako przedstawiciele honoru i prawdziwości, ale jako reprezentanci kłamstwa, oszustwa, złodziejstwa, plądrowania, rabunku"...

(Mein Kampf, str. 750).

Ale poza jawnie cyniczną struną „posunięcia" Niemiec — niemniej jest jasne, że o ile dla Sowietów jest to kwestią jedynie taktyczną, tedy dla Niemiec krokiem rozpaczy.

* * *

Oba reżimy dotychczas mordowały ludzi. Teraz zaczął się mord spłodzonych przez nie idei.

„W historii Europy — pisze „Temps" — brak przykładu na tego rodzaju zmianę frontu. Tak brutalne deptanie własnej ideologii i wszystkiego, co dotąd Niemcy uważały za swe posłannictwo, to już nie tylko negacja własnej metody politycznej, lecz odrzucenie podstawowej doktryny, jaką żył dotychczas cały ustrój hitlerowski. Jeśli naród niemiecki zachował jeszcze choć odrobinę zmysłu krytycznego, to na tle obecnej polityki Trzeciej Rzeszy trudno mu rozpoznać swego Führera".

Jeśli nowi partnerzy, a starzy gracze — myślą jedynie o tym, kto kogo ma prędzej oszukać, to my, Polacy uważamy, że sednem sprawy jest moralna strona zagadnienia, głęboka wiara w świętość i uczciwość naszej sprawy. Dlatego dziewięć dziesiątych narodów świata obdarza nas głęboką sympatią.

„W głupiej, narzuconej nam wojnie nerwów — naród angielski wygrał walkę. To samo odnosi się do Polaków i Francuzów" — pisze najpoważniejszy publicysta angielski S. L. Gavoin w Observerze.

Nas można pobić, ale nie upokorzyć, jednak tylko naszą marzliwością odnosi się wielkie zwycięstwa.

Jan Stypułkowski.

Czekolady Mleczne i Deserowe
z gwarancyjnie czystych surowców
poleca
A. PIASECKI S. A.
Sklep własny:
WARSZAWA, Nowy Świat 15

Równowaga ale chwiejna

BRUKSELA, 22 sierpnia

Rząd premiera Pierlot mógłby się pochwalić niejednym sukcesem w polityce wewnętrznej, zwłaszcza na odcinku finansowym, mógłby, gdyby chciał. Dotąd [illegible] chciał, skromnie milczał swoje robił i [illegible] dlatego zarzucają mu, iż nic dotąd nie zrobił.

Ma się to zmienić — podobno. Premier zamierza wystąpić z obroną swej polityki i przedstawić wszystko to, co zostało dotychczas dokonane. Trzeba przyznać bezstronnie, że w ciężkich warunkach obecnych rząd p. Pierlot zrobił dużo. Uporządkował budżet, zacieśnił pożyczkę wewnętrzną [illegible] pożyczki zagranicą, co było możliwe tylko dlatego, że [illegible] Belgii została zahamowana i — co więcej — rozpoczął się powrotny ich przypływ do kraju. Dalej, pomimo zwiększenia [illegible] wydatków na zbrojenia, p. Pierlot znalazł poważne sumy na kredyty dla budowy tanich domów, co ożywiło znacznie ruch budowlany i jednocześnie przyczyni się do zburzenia istniejących jeszcze „slumsów" w większych miastach; z nowych domów korzystać będzie głównie klasa robotnicza. Poważne subsydia otrzymały też porty i [illegible] przemysł [illegible], co ma na celu rozładowanie bezrobocia w tych ośrodkach.

Summa summarum jest to spory szmat pracy w ciągu niezbyt długiego czasu, bo tylko trzech miesięcy. Opozycja mocno jednak krytykuje i atakuje rząd. Na odcinku wewnętrznym. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną — w Belgii panuje w tej sprawie zgoda: broń i nogi i ani piędzi ziemi! Do kogo jest to skierowane — wiadomo.

Rząd p. Pierlot, który powstał z niemałym trudem, po wielu bezskutecznych próbach poprzedników, składa się z koalicji: katolicy i liberałowie pół. Partia katolicka wróciła obecnie do swej dawniejszej pozycji — partii mającej większość głosów w kraju, gdzie od dziesiątek lat panuje tradycja trzech głównych partii: katolików, liberałów, socjalistów.

W rządzie poprzednim, Spaak'a, Ista a- [illegible]

[illegible]

pi on prędzej czy później, a po nim przyjdzie znów gabinet koalicyjny, gdzie jak za czasów Spaaka, będą socjaliści.

Rachuby socjalistów oparte są na tym, [illegible]

[illegible]

„Poza tym — spokój w pięknym pracowitym kraju. Spokój podszyty co prawda czujnością i uwagą na wszystko, co się dzieje na wschodniej granicy. Les petits Belges", jak mówią Francuzi, trzymają mocno karabin w ręku. Belgia jest dobrze tym razem przygotowana.

KTO SIĘ U NAS UBIERA
JEST UBRANYM WYTWORNIE
Tania sprzedaż posezonowa
CENY ZNIŻONE DO 30 proc
Dom Konfekcyjny SCHMECKEL i Syn
Piotrkowska 133, tel. 273-18

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

MOSKWA I BERLIN

Kur. Poranny:

[illegible]

Kur. Warsz.:

[illegible]

Robotnik:

[illegible]

„[illegible] — jak wynika z doniesień ze źródeł dostatecznie ścisłego Imperium Brytyjskiego — do podpisania [illegible] Europa.

IKC:

[illegible]

Warsz. Dziennik:

[illegible]

[illegible] Polska:

[illegible]

* * *

[illegible]

? RENOMA ?

W PIWNICACH TURENII

(Korespondencja własna)

Tours, w sierpniu

Zwiedzanie historycznych zamków Loary należy do klasycznych wycieczek turystycznych we Francji. Nie ma prawie dnia, aby z Paryża nie wyruszały liczne autokary, które całą trasę przebywają w ciągu jednego, dwóch, albo trzech dni. Dla odpoczynku po oglądaniu zabytków historycznych i architektonicznych, wprowadza się zazwyczaj atrakcję zupełnie innego rodzaju, bardzo interesującą: zwiedzenie piwnicy winnej w słynnej miejscowości Vouvray, położonej w sercu Turenii. Vouvray słynie ze swoich musujących win. Zwiedzając olbrzymie instalacje wytwórczej pod przewodnictwem fachowca, można dopiero zrozumieć, ile lat składa się na przygotowanie butelki, którą wypijamy w ciągu kilku minut.

Aby zwiedzić słynne piwnice Bernardet, trzeba wdrapać się na wysoki pagórek u którego szczytu znajduje się uroczy kościółek, wytwórnia win i biuro pocztowe. Tuż za kościołem, w samej skale otwiera się żelazna brama, przypominająca bramę więzienną. Wchodzimy do ponurej piwnicy skąpo oświetlonej małymi żarówkami i świeczkami. W pierwszej sali znajdują się trzy olbrzymie kotły, do których wrzuca się winne grona. Kotły mieszczą przeciętnie 30.000 hektolitrów! Po kilku miesiącach płyn przelewa się do beczek, gdzie przebywa kilka miesięcy, a dopiero później napełnia się nim butelki, w których odbywa się proces fermentacji. Piwnice Vouvray zawierają około 800.000 butelek. Wędrówka po skalnych podziemiach trwa dość długo, ciągną się one na przestrzeni 1700 metrów.

Produkcja wina, od chwili wyciśnięcia winogron do chwili otrzymania gotowego napoju, trwa przeciętnie od półtora roku do dwóch lat. Oczywiście, mowa tutaj o winie zwykłym, gdyż wyższe gatunki przechowują się całymi latami. W tej chwili na przykład piwnice Vouvray posiadają całe sterty butelek, pokrytych pleśnią i kurzem, napełnionych winem pochodzącym z produkcji 1924 roku.

Najbardziej interesującą operacją jest t. zw. spuszczanie fermentu butelek w [illegible] drewnianych stojakach, dnem do góry. Chodzi o to, aby ferment spłynął w stronę korka. Każda butelka zaznaczona jest kredą, co pozwala na kontrolowanie położenia. Przekręcanie butelek odbywa się [illegible] [illegible] kilku minut [illegible] butelek.

Vouvray produkuje [illegible] win. Zwiedzanie piwnicy kończy się w pięknym ogrodzie, gdzie goście wpisują się do księgi pamiątkowej, popijając wspaniałe musujące wino.

K. P.

TYLKO
[illegible]
„DYWAN" ul. Ryszard HAYER
Łódź, Zawadzka nr 1
[illegible]
[illegible]

Aleutrydy, almy i bajadery to poprzedniczki fortancerek i pieśniarek

Sfer polityki w nadobnych rączkach

Złotousty mówca starożytnej Grecji, Demostenes, określa w następujący, dość ceremonialny sposób pogląd na kobietę: „Kurtyzany mamy dla przyjemności, konkubiny — dla pielęgnowania nas i troszczenia się o nasze potrzeby, żony zaś — do chowania dzieci i utrzymywania porządku w domach". Widzimy więc, że wszystkie ciężary i obowiązki, związane z ogniskiem domowych spoczywały w Grecji na barkach legalnych małżonek, natomiast „panowie stworzenia" korzystali z niczym nieograniczonej swobody tolerancji swych dozgonnych towarzyszek.

Po ucztach zgromadzeniach towarzyskich żony usuwały się w zacisze domowe, natomiast pojawiały się śród męskiego towarzystwa t. zw. „aleutrydy" tancerki lutnistki, fletniarki, śpiewaczki, które poza stojącymi na wysokim często poziomie produkcjami artystycznymi odznaczały się bardzo liberalnym poglądem na cnotę uwzględniając tylko stan majątkowy zalotnika.

Aleutrydy, almy i bajadery, to poprzedniczki naszych fortancerek i parkietowych pieśniarek nie produkowały się publicznie, lecz bywały zapraszane na wszelkie uroczystości do domów bogatych ateńczyków, z wiedzą ich małżonek, które dyskretnie usuwały się na czas „popisów" artystycznych uważając je za rzecz naturalną, za pewne ustępstwo na rzecz swych skądinąd wzorowych mężów. To pogodzenie się prawowitych i legalnych małżonek z rodzajem rozrywek ateńczyków stwarzało sytuację niezmiernie dogodną dla niegrzeszących bezinteresownością artystek greckich, które, dzięki swym talentom, urodzie, wykształceniu i ogładzie towarzyskiej robiły często zawrotne kariery.

Liczne więc spośród wychowanek słynnej szkoły miłości w Koryncie zbiły w Atenach poważne majątki, zdobyły serca wybitnych obywateli ateńskich i otoczone były podziwem kobiet i szacunkiem mężczyzn. Pisarze starożytni i poeci szeroko się rozpisują o słynnej aleutrydzie Lamii, flecistce egipskiej, która zdobyła serce Ptolomeusza i żyła z nim do dnia jego klęski, poniesionej z ręki Demetriusza Poliorketa zdobywcy Efezu.

Lamia dostała się do niewoli i, jak to zwykle bywa, (usposobienie kobiet nie zmieniło się od czasów starożytnych) pogodziła się ze zwycięzcą i została jego kochanką. Wspaniały Demetriusz obdarzył Lamię uczuciem, jakim rzadko mogła się poszczycić kobieta, która przetrwała do jego śmierci. Największą jednak rolę odgrywały w życiu Grecji nie aleutrydy, lecz hetery, wesołe córy Koryntu które, stając się przyjaciółkami, towarzyszkami najwybitniejszych ateńczyków, miały zdecydowany wpływ na bieg spraw państwowych. Przy wybitnej, z natury urodzie, hetery, rozszerzały horyzonty myślowe Aten i rywalizowały zwycięsko z współczesnymi kobietami wykształceniem, talentem, bystrością umysłu, temperamentem, dowcipem i humorem.

W tak tolerancyjnych przecież naogół Atenach, zawrotne powodzenie niektórych heter i wygórowana ambicja, zdążająca do pochwycenia w nadobne rączki ukrytych sprężyn władzy, spowodowały wzburzenie umysłów, doprowadzały do komplikacyj politycznych i krwawych zamieszek i kończyły się w sądach publicznych, z których przeważnie winowajczynie wychodziły z uniewinniającym wyrokiem.

Wzburzona opinia publiczna zazwyczaj zaciskała usta, spienione fale rozgoryczenia ludzkiego opadały i — wszystko powracało do normalnego stanu. Nie należy wszelako w żadnym wypadku utożsamiać heter greckich z przeciętnym typem nierządnicy, kupczącej swym ciałem. Porównać je można raczej do typu t. zw. „wielkich miłośnic" i faworyt, które np. tak przemożną rolę odegrały w historii Francji Ludwików, a i potem nieraz pojawiały się na powierzchni życia politycznego w monarchiach i republikach, wpływając z za kulis niejako — aż do dnia dzisiejszego na bieg spraw związanych z zagadnieniem „rządzących i rządzonych".

Mimo pozorną tolerancję obyczajową najniższy szczebel sprzedajnej miłości, którą starożytni uważali za zło konieczne był stale pod osłoną coraz surowszych przepisów porządkowych. Surowość tych praw chroniła kobietę zamężną, dając jej przywilej posiadania prawych dzieci i tytuł obywatelki-matki.

Prawdziwy sekret elegancji

tkwi w umiejętności swobodnego chodzenia.

Gdyby komukolwiek z nas postawiono pytanie: „Co jest rzeczą najtrudniejszą do wykonania?" — nikomu chyba by nie przyszło na myśl, że można odpowiedzieć po prostu: „Normalne chodzenie". A jednak tego zdania jest grupa 12 przemiłych dziewcząt szwajcarskich, które po długiej i żmudnej pracy stały się „ambasadorkami mody" na narodowej wystawie szwajcarskiej w Zurychu. Chodziło bowiem o to, by wybrać zespół kobiet, które najlepiej mogłyby prezentować zwiedzającym... najbardziej pomysłowe i eleganckie twory szwajcarskich domów mody.

W drodze ogłoszeń prasowych wezwano przed otwarciem wystawy te dziewczęta szwajcarskie które odznaczają się „naturalnym wdziękiem". Zgłosiło się 600 kandydatek. Natychmiast wyeliminowano spośród nich trzysta. Kolejne posiedzenie jury zmniejszyło ilość kandydatek do 90, a wreszcie pozostało tylko 12 najodpowiedniejszych. To jednak nie wszystko, bo dopiero wtedy, po denerwujących posiedzeniach jury, dla 12 wyróżnionych dziewcząt zaczął się okres ciężkiej próby. Najtrudniejszym zadaniem do wykonania okazało się... naturalne chodzenie! Przedstawiciele domów mody orzekli, że prawdziwy sekret elegancji tkwi w umiejętności swobodnego, naturalnego chodzenia. W tym też kierunku szły wszelkie starania instruktorów i specjalnych „ekspertów", którzy czuwali nad przygotowaniem „12 ambasadorek szwajcarskiej mody".

TRZEBA NAUCZYĆ LUDZI DOBROCI.

Nowe metody wychowywania

W Stanach Zjednoczonych powstało pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu towarzystwo wychowania dzieci i młodzieży, którego naczelną dewizą jest: „Nauczmy człowieka być dobrym".

Prezes tego towarzystwa, były pastor nawrócony na katolicyzm, tak zapatruje się na prace stworzonej przez siebie organizacji:

„Człowiek jest nie tyle zły — ile głupi". Gdyby ludzie poznali ile pawdziwego zadowolenia daje dobroć — odrzuciliby płaską złośliwość, która pawianom przystoi — nie zaś królowi stworzenia, wzgardziliby wyzyskiem, chciwością, która człowieka z wyżyn człowieczeństwa spycha do rzędu nędznego robaka, goniącego za pożywieniem i nieznającego wyższych wzruszeń.

Trzeba nauczyć człowieka dobroci. — Naukę tę zaczynamy od elementu najbardziej podatnego — od dzieci. W przedszkolach i ogródkach jordanowskich, prowadzonych przez towarzystwo dzieci pielęgnują i bawią się ze zwierzętami: pieskami, króliczkami, ptakami itp. Obeznane z żywą przyrodą najlepiej — zdaniem amerykańskich wychowawców — kształtuje charakter dziecka i uczy je rzeczy najrzadziej wśród ludzi dzisiejszych spotykanej — dobroci.

PODSŁUCHANE

DAWNIEJ A DZISIAJ.

Żona. Dziwna rzecz, gdy byliśmy narzeczonymi, bardzo lubiłam zapach twych cygar, ale odkądśmy się pobrali, nie mogę ich poprostu znieść.

Mąż. Nic dziwnego, moja droga. Dawniej, przed ślubem, mogłem sobie pozwalać na palenie cygar po złotówce za sztukę, a obecnie muszę palić cygara po 20 groszy.

Arcydzieło trzech komików

Film, który zdobędzie świat.

Dane cyfrowe wskazują, że od dnia ukazania się głośnej powieści Aleksandra Dumasa pt. „Trzech Muszkieterów", przeczytało ją przeszło 2.0 milionów ludzi w 28 językach! Nie ulega wątpliwości, że równie wielka liczba osób zechce zobaczyć wspaniałą wersję filmową tej najgłośniejszej powieści awanturniczej świata.

Publiczność filmowa na całym świecie ma dość jednolite upodobania. Statystyka wykazuje, że największym powodzeniem cieszą się filmy monumentalne, imponujące rozmachem, potęgą i przepychem wystawy. Na drugim miejscu idą komedie i filmy, w których dużą rolę odgrywa humor. Wreszcie filmy muzyczne zajmują trzecie miejsce w upodobaniach widzów.

DON AMECHE, artysta filmowy.

Rzadko spotyka się film, który łączyłby w sobie wszystkie powyższe walory. Film „Trzech Muszkieterów" jest prawdopodobnie jedynym, o którym można to powiedzieć. Zrealizowany na olbrzymią skalę, imponujący scenami zbiorowymi, wspaniałą wystawą balów dworskich, walk, gonitw i pojedynków, posiada obok romantycznej, pełnej tempa akcji również wielką dozę humoru i piękne melodie. Humor reprezentują bracia Ritz w rolach trzech muszkieterów. Było świetnym pomysłem powierzenie trzech ról trójce komików, którzy wkładają w swoje rycerskie wyczyny najlepszy humor. Romantycznym, bohaterskim D'Artagnanem jest Don Ameche, bożyszcze ekranu amerykańskiego. Trzy piękne kobiety: Binnie Barnes, Gloria Stuart i Paulina Moore, są natchnieniem rycerzy i bodźcem do ich brawurowych czynów. Reżyserował Allan Dwan, genialny twórca „Suezu" i innych wielkich filmów.

Spośród ćwierć miliarda ludzi, którzy niecierpliwie czekają tego filmu, publiczność polska również nie pozostała w tyle, o czym świadczy olbrzymie zainteresowanie „Trzema Muszkieterami".

Nawet chorzy na serce

mogą brać czynny udział w sporcie

Na ogół istnieje mniemanie, że chorzy na serce nie powinni uprawiać żadnych sportów. Tymczasem sprawa ta przedstawia się jednak inaczej. Bezwzględnie istnieją takie choroby serca, przy których uprawianie sportu byłoby niewskazane, ale są i takie, gdzie właśnie sport przynosi w cierpieniu sercowym niemałą ulgę.

Każdy jednak człowiek, posiadający jakąś wadę serca, nie powinien sam od siebie decydować o tym, czy może zajmować się sportem czy też nie. Tutaj decyduje tylko lekarz.

Dzisiejsza medycyna stoi na takiej wysokości, że doskonale każdy internista orzeknie, jak dalece może chory na serce uprawiać sporty i których uprawiać nie powinien.

Ciekawy jest fakt, że zdarzyło się właśnie u takich chorych na serce, którzy przy chodzeniu po schodach odczuwali brak oddechu itp., że właśnie na skutek porady lekarskiej, aby uprawiali taki czy inny sport, polepszyło się im i z czasem nawet zupełnie przestali odczuwać dawne dolegliwości.

Często pływanie, pozornie sport nienadający się dla chorych na serce, działa jednak tak kojąco i wyrównująco, że lekarze polecają go właśnie w pewnych wypadkach cierpień sercowych.

Tak więc należy wiedzieć, że nie każdy człowiek, chorujący na serce, zmuszony jest przyglądać się tylko sportowi, ale owszem może w nim brać udział, byle by oczywiście nie przesadzał i zamiast pożytku nie przynosił sobie jeszcze większej szkody.

Wszystko jednak, co się przedsięweźmie, powinno być zbadane przez lekarza, który jedynie może zgodzić się, zalecić czy odradzić ten czy inny rodzaj sportu.

Polska musi być silna i jednolita! Za hasłem Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

Mieczysław Lunowski

Błękitny książę

Powieść — 22

Za chwilę na autostradzie zapachniało katastrofą. Ten amerykański wariat na motocyklu w wielkim pędzie omal się nie nadział na powolnego Pigeona, jadącego niezbyt mocno na swym przedpotopowym „kogucie" marki „stary grat".

W ostatniej chwili Pigeon zdążył jakoś zjechać mu z drogi o tyle, że została między autem i ścianą skalną wąziutka szpara, w którą wcisnął się jakoś wściekły motocyklista i przeleciał szczęśliwie.

Zatrzymał motor z zamiarem nawymyślania kiepskiemu kierowcy auta, ale poznawszy kolegę po fachu, machnął ręką i darował mu winy. W zamian dowiedział się, że milionerka przeleciała już dawno swym wspaniałym sportowym autem. Byłby się jeszcze wiele ciekawostek dowiedział od francuskiego kolegi, gdyby umiał z nim uprzejmie pogadać.

Ale rubaszny Amerykanin trzepnął tylko Pigeona poufale w pulchną łopatkę, aż się biedak skręcił z bólu i poleciał, jak diabeł by dopędzić panią Corhan i ostrzec przed niebezpieczeństwem.

Ani przypuszczał, że to najgorsze już się stało. Biedna Alicja Corhan posiadała wprawdzie jeszcze naszyjnik i miliony ale straciła serce, a co za tem idzie rozsądek. Słusznie mówiła Betty, że nawet najpraktyczniejsza Amerykanka, kiedy się zakocha, głupieje jak pierwsza lepsza Murzynka, i zdolna jest w robieniu głupstw zdystansować wszystkie Europejki.

Ach, gdyby teraz praktyczna i wysportowana córeczka wiedziała, w jakie niebezpieczeństwa uwikłała się jej biedna matka.

Wyratowana z gwałtownej burzy morskiej przez pięknego księcia, wpadła w jeszcze gwałtowniejszą burzę uczuć. Przez tyle lat chroniła się przed miłością w gabinecie wielkiego trustu! Któż mógł przypuszczać, że pod chłodną maską surowego dyrektora — drzemie w sercu wulkan, zdolny do wybuchów.

Na próżno amerykański detektyw pędził przez wiraże nadbrzeżnej autostrady — na swym wyścigowym motocyklu. Wpadał w doliny, drapał się na wzniesienia. Motor aż ryczał na wirażach otwartymi tłumikami, lada chwila w przepaść wpadnie! Nie dogonił..

Wreszcie dostrzegł w oddali uciekające szybko małe auto. Dobywał wszystkich sił z motocykla, potłuczona ręka bolała go niemiłosiernie, łzy zalewały oczy z wielkiego pędu. Nie miał nawet czasu włożyć okularów, bał się, że światełko znowu mu zniknie.

Nareszcie jest — jest .. światełko, jakby się zatrzymało. Wobec tego i on zwolnił, zgasił motor — sunął już tylko cicho z rozpędu.

Rzeczywiście w zacisznym miejscu na tarasie naturalnym koło szosy nad przepaścią stało auto. Nie widać było nikogo. Zeskoczył z motocykla podbiegł z rewolwerem i struchlał. całowali się w aucie.. W dodatku pisk niesłychany. Jakiś głos niewieści krzyczał napad — ratunku — bandyci! A męska laska waliła nieszczęsnego detektywa po głowie.

Rzeczywiście całowali się, ale całkiem inni. Na widok detektywa, myśląc, że bandyta z rewolwerem, bronili się jak umieli! Domniemany bandyta wybełkotał przeprosiny. Nie pozostało mu nic innego jak wskoczyć na motocykl i gonić dalej.

* * *

Znowu wleciał na piekielne wiraże, chyba kark skręci, ale dogoni. Na szczęście widać było już długą, prostą autostradę. Tu dopiero rozpuścił cały gaz swego wyścigowego motocykla. Jak w pogoni za rekordem ciągnął ponad 150 — w tym tempie już niezawodnie powinien dogonić zbiegów i rzeczywiście widział z dala auto wjeżdżające do Monte Carlo.

Zatoczył się na podjeździe przed kasynem i przeliczył się, ściął kaktus i wyleciał z motocykla w kolczaste objęcia drugiego. Ledwie może wyplątać się z kolców — ubranie zupełnie podarte. A tam wchodziła na schody kasyna Alicja Corhan z tym przeklętym „księciem".

Urwał się jakoś kaktusowi, pobiegł ku niej — chciał zatrzymać. Widział, że na szyi miała brylanty. Ale za ręce chwyciła go służba. Otoczyli go groźni, choć w białych rękawiczkach karabinierzy księcia Monaco.

Jego kariera na dzisiaj była skończona. W tym podartym kostiumie motocyklowym, usmolony i zakrwawiony nie wejdzie na pewno do wytwornych salonów kasyna gry, musiałby stoczyć wojnę z całą armią księcia Monaco, niezbyt wprawdzie liczną, ale świetnie wymusztrowaną.

A tymczasem w kasynie działy się rzeczy nadzwyczajne. Zjawiła się „ta" Amerykanka z brylantami. Podeszła do stołu gry i zabierała pieniądze jak swoje. Postawiła trzy stawki i wygrała.

Pobladły krupier radził, by podeszła do innego stołu gry, bo przy tym w razie wygranej musiałby dopiero posyłać po pieniądze do kasy. Uśmiechała się.. podeszła do innego stołu i znowu wygrała.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Fela. kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Świrki 8 w Łodzi